Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8806. Lwów, środa 20 marca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wskrzesicielowi Polski Niepodległej Ukochanemu Ojcu Narodu.

Lwów, 19 marca

Stosunek nasz do Marszałka Piłsudskiego, stosunek większości społeczeństwa do Fundatora naszej niepodległości jest **i dobrowolny i konieczny.** Bo nikt nam nie narzucił czci i wiary weń, ale też nie dany nam był wolny wybór. Nie ludzie, lecz **dzieje wyniosły** tego bohatera Polski walczącej i zwycięskiej.

Z tego faktu należy sobie zdać sprawę przedewszystkiem dziś, gdy zaznacza się gdzieniegdzie dążenie do **rewizji dotychczasowych poglądów** na wielkość i posłannictwo Marszałka. Wiemy, gdzie są ci „pomniejszyciele", i wiemy, co im działalność ułatwia. Ale wiemy też, że gdyby udało się im dopiąć celu i zburzyć legendę tam, gdzie ona jest potrzebna, gdzie jest siłą, gdzie jest **jedyną wiarą,** — na gruzach pozostałaby **nicość.**

Niema w Polsce współczesnej poza Marszałkiem człowieka równej miary, ani idei poza Jego ideą. I z tem liczyć się musi ów „rewizjonizm", spekulujący w dziedzinie małej, codziennej polityki. Do kogoż się zwróci obywatel, w którym przez ciągłe sączenie trującej niewiary zabiło ufność w Szarego Człowieka? Jakie hasła odnajdzie, gdy **zagubi tę ideę, która odbudowała i zjednoczyła Polskę?**

Może tragedją naszą jest ubóstwo ludzi i ideałów, ale taka jest rzeczywistość. **Ani po lewej, ani po prawej** stronie nie doszukamy się sił twórczych, żywych, czystych. Żadne stronnictwo, żaden „obóz" nie posiada ich. Wszędzie pustka, pamięć brudnych czynów, rozpacz i chaos.

Dlatego kult Marszałka i Jego idei jest **koniecznością.**

A jeśli „pomniejszyciele", wyzyskując nasze troski i niedomagania budzić w nas zechcą gorycz rozczarowania, jeśli będą w nas wmawiać, że ostatni czyn Marszałka — przewrót majowy — nie przyniósł oczekiwanych owoców, musimy im odpowiedzieć: **przewrót majowy jest początkiem nowej ery naszego życia państwowego.** Jest **rewolucją,** sięgającą aż do głębi duszy narodu, i **rewolucją niedokończoną jeszcze.** Dziś właśnie konsekwencje przewrotu dochodzą do punktu krytycznego i **przez punkt ten przejść muszą.**

I także powiemy im, że przewrót majowy był dla Marszałka **aktem największej ofiary,** jaką ponieść może człowiek. Nie dlatego, że naruszał prawo pisane, że mimo wysiłków pokojowego rozwiązania konfliktu pociągnął za sobą przelew krwi, ale dlatego, że **przekraczając most Poniatowskiego, złożył Marszałek ojczyźnie swą legendę, swą Nike.**

Bo ten, którego postać otaczały chmury burzy dziejowej, rozumiał, co znaczy **objąć władzę** nad narodem, żyjącym w pokoju. Błyskawiczne decyzje Wodza zastąpić musiało żmudne lawirowanie wśród stronnictw, ich ambicji, ich zawiści. Trzeba było, aby **zwycięzca, laurem okryty,** podjął ciężką, niewdzięczną, **często upokarzającą walkę** ze złem, z lichotą i podłością ludzką. Trzeba było dźwigać odpowiedzialność za drobne niepowodzenia, nie zręczności i błędy bliższych i dalszych współpracowników. A przecież można było **uniknąć tych krzyży i cierni** i w ciszy Sulejówka zachować swą chwałę i tajemnicę swej wielkości nieuszczuploną i nietkniętą.

Mając dwie takie drogi do wyboru, niejeden z największych byłby się zawahał i poszedł tą, która bez trudu, walk i cierpień wprowadzała w uścieloną już nieśmiertelność. **Marszałek Piłsudski wybrał służbę.**

I pełni ją.

MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU w dniu Imienin.

Czegoż życzyć Ci możemy,
Gdy Imienin święcisz dzień?
Rym przed Tobą staje niemy,
Twoja wielkość rzuca cień.

Jak Jezusa Krzysztof święty
Na olbrzymich barkach swych
Niesiesz Polskę przez odmęty
Wód wiosennych, wirów złych.

Choć Ci nurt pod stopy toczy
Głazy rozszalałych rzek,
Widzą Twoje szare oczy
Cichy i spokojny brzeg.

Nocą, gdy zapada ciemność
I w lichtarzach spłynął wosk,
Czuwasz, bowiem prac daremność
Głazem Cię przywala trosk.

Czegoż życzyć Ci w tej chwili?
Z jakich kwiatów spleść Ci baśń?
Niech w narodzie się przesili
Wszystkich ze wszystkimi waśń.

Cała Polska niech gra ładnie
Jak wiosenny, młody las
I niech z serca Twego spadnie
Cięższy od Giewontu głaz.

Henryk Zbierzchowski.

Przeddzień Imienin Marszałka w Warszawie

Liczne delegacje przybyły do stolicy, by złożyć hołd Marszałkowi.

Warszawa, 18 marca. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się **uroczystości, związane z jutrzejszym obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego. Na ulicach ruch ożywiony.** Do stolicy przybyły liczne delegacje z całej Polski, m. in. delegacje wojew. komend. P. P., które zameldowały się w południe u komendanta głównego, pułk. Jagryn - Maleszewskiego. W ciągu dnia odbywają się we wszystkich oddziałach garnizonu pogadanki i odczyty dla żołnierzy. Popołudniu przed gmachem Komendy miasta odbyła się **uroczysta zmiana warty głównej.** Około godz. 13 przed gmachem szkoły podchorążych zebrały się dzieci przedszkoli rodziny wojskowej, a następnie udały się na dziedziniec belwederski, dla złożenia życzeń Marszałkow

MARSZAŁEK NIE BĘDZIE OSOBIŚCIE PRZYJMOWAŁ ŻYCZEŃ.

Warszawa, 18 marca. (Tel. G. P.). Referat prasowy gabinetu min. spraw wojsk. zawiadamia, że **z powodu lekkiej niedyspozycji Marszałek Piłsudski nie będzie osobiście przyjmował życzeń w dniu swoich Imienin,** niemniej jednak rozkład godzin podany w komunikacie poprzednim dla osób i delegacji, które pragnęłyby wpisać się do księgi w Belwederze, **pozostaje bez zmiany.**

W Krakowie.

Kraków, 18 marca. (Tel. G P). Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego w sali teatru miejskiego odbyła się Akademja muzyczna. Pozatem odbyły się liczne poranki, wieczorki i odczyty. Policja Woj. krakowskiego gremjalnie przystąpiła w charakterze członka do L. O. P. P. i do Komitetu Budowy Floty Narodowej

W sulejowskim dworku.

WIZYTA W SIEDZIBIE WIELKIEGO BOJOWNIKA O WOLNOŚĆ NARODU. — PANI MARSZAŁKOWA. — ZIUK, WANDECZKA I JAGÓDKA. — KROKI WŚRÓD PÓŹNEJ NOCY. — ULUBIONE KĄTY MARSZAŁKA. — PASJANS. — „NIE KRÓLOWA, ALE TRUTNIE RZĄDZĄ W ULU". — STRAPIENIA CÓRECZEK.

Lwów, 19. marca.

Szczytem marzeń każdego dziennikarza jest dziś zdobycie wywiadu z Marszałkiem Piłsudskim.

Kilka słów choćby usłyszeć lub nawet ani słowa... Byle tylko stanąć przed Nim wzrokiem zanotować jaknajwięcej szczegółów, drobiazgów, spostrzeżeń. Potem opowiadać o nich i opowiadać.

Miljon dziennikarskich odbiorców czeka na to codziennie. Zbywać ich musimy suchemi notatkami: „Marszałek był tu a tu", „Marszałek przyjął tego a tego".

To wszystko — to nic...

Jakże skromne, jak poczciwe jest powszechne łaknienie anegdoty o Tobie Panie Marszałku.

Ani nam w głowie spodziewać się jakiegoś politycznego ekspose, jakichś istotnych tłumaczeń się z planów, posunięć, zamiarów. Ściśle można obliczyć, że takich, którym to chodzi po głowie jest tylko 444 + 111, razem 555.

My wszyscy, ludzie codziennego jednostajnego trudu, skołatani, zmęczeni, cieszymy się Legendą o Tobie Panie Marszałku.

To wcale nie śmieszne. To potrzebne nam wszystkim: wiedzieć, że „Marszałek późno w noc mierzył krokami swój pokój", że „Marszałek brwi ściągnął", że „Marszałek z córeczkami przyjechał na lody" że śmiał się, że gniewał, że zadumał się.

Wszystko jest dla nas zdarzeniem. Wśród zdarzeń tych błądzi narodową myśl o Józefie Piłsudskim.

To jest potrzebne.

Tak mi się zdaje Panie Marszałku.

*

Byłem w Sulejówku. Z rozpaczy. Zbliża się 6. sierpnia — jeśli w taki dzień nie będzie wywiadu z Marszałkiem, to kiedyż?

No i... niema!

Ale byłem w Sulejówku i przywożę cały notes maczkiem zapisany. Przeróżne różności. Jest czego posłuchać.

Było to w poniedziałek, 2. sierpnia. Niedzielę Marszałek spędził w Sulejówku, więc przez całą drogę kwiliła we mnie słodka nadzieja, że jeszcze Marszałka zastanę... że jakoś... że coś...

Spóźniłem się — Marszałek wyjechał.

Oświadczył mi to wachmistrz przy bramie wjazdowej.

Ale jest Pani Marszałkowa. Czy przyjmie?

Wachmistrz idzie spytać. W chwilę potem prosi do dworku.

Przedpokój mijam prędko, ledwie spostrzegając na wieszaku płaszcz marszałkowski — kiedyś, kiedyś ozdobę muzealnej galerji — schody z jasnego drzewa, wiodące do pokoi na górze — oszklone drzwi do saloniku.

Czeka mnie tam Pani Marszałkowa.

Prawda jak radzi będziecie słuchać o Niej? Prawda, jak nic, jak zupełnie nic nie wiemy o Człowieku najbliższym Marszałkowi?

Jest wysoka smukła. W ciemnych włosach kryją się już matczyne, srebrne wypustki. Twarz szlachetności niezwykłej i dobroci i spokoju, i szczerości, i pogodnej zadumy.

Gdy Pani Marszałkowa mówi, oczy zdają się łagodnie pytać:

— To przecież szczere i proste, co mówię. Czy pan rozumie szczerość?

Pani Piłsudska była wybitną postacią w czasach walki z caratem. Ma swoją kartę w dziejach ruchu niepodległościowego i społecznego.

Pamięć tamtych czasów zachowała dziś wyłącznie dla siebie. Na zewnątrz cały ten szmat pięknej przeszłości zamyka się w jednem słowie „Ziuk" — gdy tym rewolucyjnym pseudonimem nazywa Męża.

Do białego dworku w Sulejówku odeszła Pani Marszałkowa...

Ziuk... Wandeczka... Jagódka...

Gdyby mi to tłumaczyła jestem pewien, oczy pytałyby łagodnie:

— To przecież szczere i proste. Czy pan mnie rozumie?

Ubrana niezwykle skromnie, po domowemu Pani Marszałkowa wyszła do mnie z gabinetu Męża.

Później, gdy mnie tam zaprowadzono, spostrzegłem na biurku otwarty zeszyt mozolnie cyframi zapisany.

Książka domowych wydatków.

*

Najmniejszego trudu nie było w nawiązaniu rozmowy. Na wstępną moją orację, długo i nieśmiało tłumaczącą cel wizyty, odpowiedziała poprostu:

— Dobrze. Bardzo chętnie...

Gdy ośmielony dłuższą rozmową prosiłem potem, aby o sobie mówiła, z uśmiechem odpowiedziała:

— Eh, to niepotrzebne... Cóż więcej chce pan wiedzieć nad to, że jestem w Sulejówku?

O Marszałku słucham różności. Nie sposób poprostu powtórzyć wszystko — każdy szczegół wydaje się ważny, każdy drobiazg ciekawy.

Chodzę po pokojach i rozglądam się wśród rzeczy, z któremi Marszałek co dnia obcuje.

Tyle ich...

W gabinecie Marszałek czyta i pisze, a raczej przeważnie dyktuje żonie. W saloniku odbywa słynne swe spacery, po krótkiej przekątnej od pieca do drzwi jadalnego pokoju.

— Nieraz do późna, późna w noc słyszę jego kroki — mówi Pani Marszałkowa — gdy milkną, mam znak, że długie rozmyślanie skończone. Nastąpiła nieodwołalna decyzja.

Marszałek ma w domu swe ulubione kąciki. Na kanapie, w gabinecie przyjmuje na audjencję córeczki. Tam odbywają się różne wesołe lekcje, jak naprzykład otwieranie zegarka noskiem Wandzi.

W sypialnym pokoju na górze jest inny kącik: stolik do pasjansa. Marszałek przed snem stawia ich kilka, a umie mnóstwo. „Chaldejski", „Napoleoński", „Trzy po trzy" i „Piramidka" — to najulubieńsze. O karty do pasjansa nieraz upominał się z twierdzy magdeburskiej.

W ogrodzie mnóstwo jest rzeczy, związanych ściśle z osobą Marszałka.

Zaraz od progu, po bokach tarasu rosną dwie lipki. Po 3 lata mają, ale wybujały już w górę na wzrost człowieka. Nie może być, żeby się Marszałek nie zatrzymał przy nich wychodząc na spacer.

Postoi, liście pogładzi, rozejrzy się potem po niebie i...

Teraz idzie albo na spacer dróżką na lewo, albo siada na ławce po prawej stronie ganku pod krępą sosną, albo zaczyna od pasieki.

Jest taki jeden ul specjalnie ulubiony. Zachodzi do niego Marszałek ciągle i pochylony obserwuje brzęczący rój.

Z tych medytacji wrócił kiedyś do domu i oświadczył:

— Nie królowa, ale trutnie rządzą w ulu...

Kto nie rozumie, dodam mu: było to przed wypadkami majowemi.

Smutno teraz w Sulejówku, bo tak rzadko Marszałek przyjeżdża.

Najsmutniej córeczkom.

Gdy żegnając się z Wandzią i Jagódką wspomniałem coś o Tatusiu — posmutniały zaraz twarzyczki:

— Eh, dopiero wyjechał, nie prędko przyjedzie.

Z córeczkami Marszałka można godzinami rozmawiać. Takie są miłe, inteligentne, bystre, śmiałe.

Wandzia, ładna szatynka, do Ojca podobna ze spojrzenia śmiałego, z temperamentu dopracowała się już do zrozumienia, że „Polaków jest dużo i takich małych jak ona i dorosłych, a dla wszystkich Tatuś zrobił wiele dobrego".

Po wyborze Prezydenta Mościckiego Wandka posłyszała to i owo z rozmów starszych i odprowadziła na bok Mamusię:

— To teraz kto, Mamusiu, będzie najpierwszy w Polsce? — spytała prosto z mostu — Tatuś czy Prezydent?

Gdy dowiedziała się, że „Prezydent jest pierwszy", zmarszczyła brwi i odeszła zamyślona.

Pod wieczór dopiero przyszła znów do Mamusi:

— No to dobrze... Ale ja Mamusi mówię, że w wojsku Tatuś będzie napewno pierwszy.

Jagódka jest śliczny blondasek i znacznie młodsza, więc jeszcze nie ustaliła poglądów na sprawy państwowe.

Co do jednego obie dziewczynki są zgodne, że w Sulejówku trzeba założyć na gwałt ochronkę dla biednych dzieci. Zbierają na to pieniądze. Oświadczyły mi, że już mają 3 złote i 40 groszy.

— A ileż Wam potrzeba? — pytam.

— No, naturalnie więcej... — odpowiada Wandzia.

Skarżą się przytem, że pieniądze strasznie się rozchodzą. Miały już przeszło 10 złotych, ale tak:

— Trzeba było kupić cioci perfum, a służącej czekoladową bombę z pierścionkiem. Strasznie drogo w Warszawie.

Stoimy przed gankiem. Szofer auta, którem przyjechałem, zajeżdżając, zatrąbił.

Skoczyły dziewczynki radośnie.

— Co to Tatuś wraca?

I posmutniały znów...

*

Oto jeden z niezapomnianych dla mnie dni — wizyta w Sulejówku.

Do białego dworku Marszałka zjeżdżają w dzień Jego imienin tysiące. Dziw, jak się mogą pomieścić w szczupłej zagrodzie.

Wieniawa mówi, że łatwiej paradę wojskową na pl. Saskim poprowadzić w sto tysięcy szabel, niż gospodarzyć tego dnia w Sulejówku przyjmując gości tak, aby sznurem chociaż przeszli przed Komendantem.

Ale nie dziw mi, że się tam cisną wszyscy.

Wraca się stamtąd z nieokreślonem uczuciem pogody, mistycznego wesela w sercu.

*

Ach, jakże mało wspomnień znalazło miejsce w mojem opowiadaniu.

Czy zdołałem choć drobną cząstkę oddać Wam z tego, czem obdarzono mnie w Sulejówku?...

St. Paciorkowski.

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA.

PIŁSUDSKI.

Franek wybiegł z pociągu, zarzucił płaszcz szary
na ramiona i mundur wygładził na sobie —
wszedł ciężko do bufetu, swe niedźwiedzie bary
kołysząc nieporadnie w takt na strony obie.

Na długich rapciach włóczył ułańską szablicę,
ostrogami podzwaniał rozmaszyście, srodze:
każdy ktokolwiek spojrzał w jego mroczne lice
umykał, jeśli stanął mu przypadkiem w drodze.

Na front jedzie, więc pije — pije na otuchę...
Wszystko mu jedno... czapkę zesunął w tył głowy...
Przechylił jeden kielich: siarczystą siwuchę
wysączył do dna, kazał znów kieliszek nowy...

Wypił... lecz w butnej głowie mocnem przechyleniu
zobaczył wprost na ścianie portret Naczelnika:
czoło, jakoby w chmurygradowej zacienin
i wzrok, co pierś piorunem do serca przenika.

Franek czoło osępił: patrzyli na siebie,
jak dwie moce — patrzyli oczyma mrocznemi.
Wódz, co się w chmurach orłem na skrzydłach kolebie
i on, chłop polski, twardo stojący na ziemi.

Wezwał mnie On od roli, od dzieci, od żony —
może na zatracenie gdzieś w świata pustyni...
Zawezwał On na boje, na śmierć miljony...
Ale On Wódz... Naczelnik — ponoć wie co czyni...

* * *

I widział Go raz drugi... Gwiazdy migotały:
rozgwieździło się niebo nad pobojowiskiem...
Franek ranny śmiertelnie leżał we krwi cały
na jakiemś traw zawiedłych podesłaniu śliskiem.

A śmierć chodziła polem, chytra ladacznica,
otulając swe gnaty wstrętnym łachem burym
szczerzyła do każdego swe potworne lica,
trącając konających żerdzistym kosturem.

I wtedy Franek widział twarz Wodza raz drugi...
W jakiejś wielkiej zadumie, w osępieniu srogiem
szedł, by duch jasny w świetle księżycowej smugi
cichy, jakby rachunek zdający przed Bogiem...

I te oczy podobne piorunowym zgrzytom
roztopiły się w cichym, łagodnym lazurze —
patrzyły hen w bezmiary ku dalekim świtom
w pustkę za bojowiskiem, poprzez dwie łzy duże...

Łzy, których nigdy, nigdy nie widzieli ludzie,
bo Jemu łez nie wolno uronić z pod powiek!
Iść Mu znaczone było w mę zeństwie i trudzie
i zamilczeć o sercu, jak kamienny człowiek...

Franek, co go Wódz we wał w boje na zatratę,
widział te łzy, łzy-gwiazdy, w nieb drżące pustyni...
i wargi jego skrzepłe, już wpół lodowate
szeptały: „On nasz Ojciec, ponoć wie co czyni..."

Wigilja Imienin Wodza Narodu we Lwowie

Imponujący hołd czci zewnętrznej i wzruszający hołd serc.

DEKORACJA MIASTA. — KONCERTY ORKIESTR CYWILNYCH I WOJSKOWYCH. — OBCHODY W STOWARZYSZENIACH.

Lwów, 19 marca.

(jp) W przededniu uroczystego dla całej Polski święta Imienin Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, Lwów, miasto zawsze wierne, przybrało **odświętną postać, symbol tego wewnętrznego nastroju ducha na wysoki ton, na jedną wielką pieśń miłości i podziwu, którą brzmią wszystkie nasze serca zawsze, ilekroć o struny naszej duszy uderzyło wielkie imię.**

Bo Józef Piłsudski to nasza moc wiary w przyszłość, to nasza duma i czysta legenda przeszłości. On jest **uposaciowaniem tych wszystkich sił żywych i mocarnych,** zawartych potencjalnie w duszy polskiej, On jest tym mądrym szamanem, który **umiał i umie pobudzić je do czynu.**

W Nim, w tym Niezłomnym, Niestrudzonym, którego życie całe jest pracą dla narodu, aby powstał i żył, jest zawarty ten **Czyn dziejowy Polski — Czyn Zmartwychwstania i Czyn Odrodzenia.** Na dźwięk Jego Imienia zwątpienie zamienia się w ufność, zniechęcenie i omdlałość niepewności w **silną mocarną wiarę,** w gotowość do dalszego pochodu, choćby po ciężkiej i wyboistej drodze, **ku zorzom lepszej przyszłości,** choćby ją wykować przyszło w znoju i utrudzeniu, choćby ją wydzierać przyszło wrogiemu losowi z żelaznych kleszczy przeciwności.

Szczęśliwy naród, któremu w wielkich epokach historycznych, w momentach przełomu i stwarzania nowych wartości, Bóg zsyła mężów Opatrznościowych, którzy rozświecają przed nim drogi. **Takim Mężem Opatrznościowym był i pozostanie dla nas Józef Piłsudski.** Dlatego w tym dniu uroczystym korzy się przed Nim cała Polska i z głębi gorącego uczuciami serca woła doń: **Żyj nam przez długie lata i przewódź nam Naczelniku!**

*

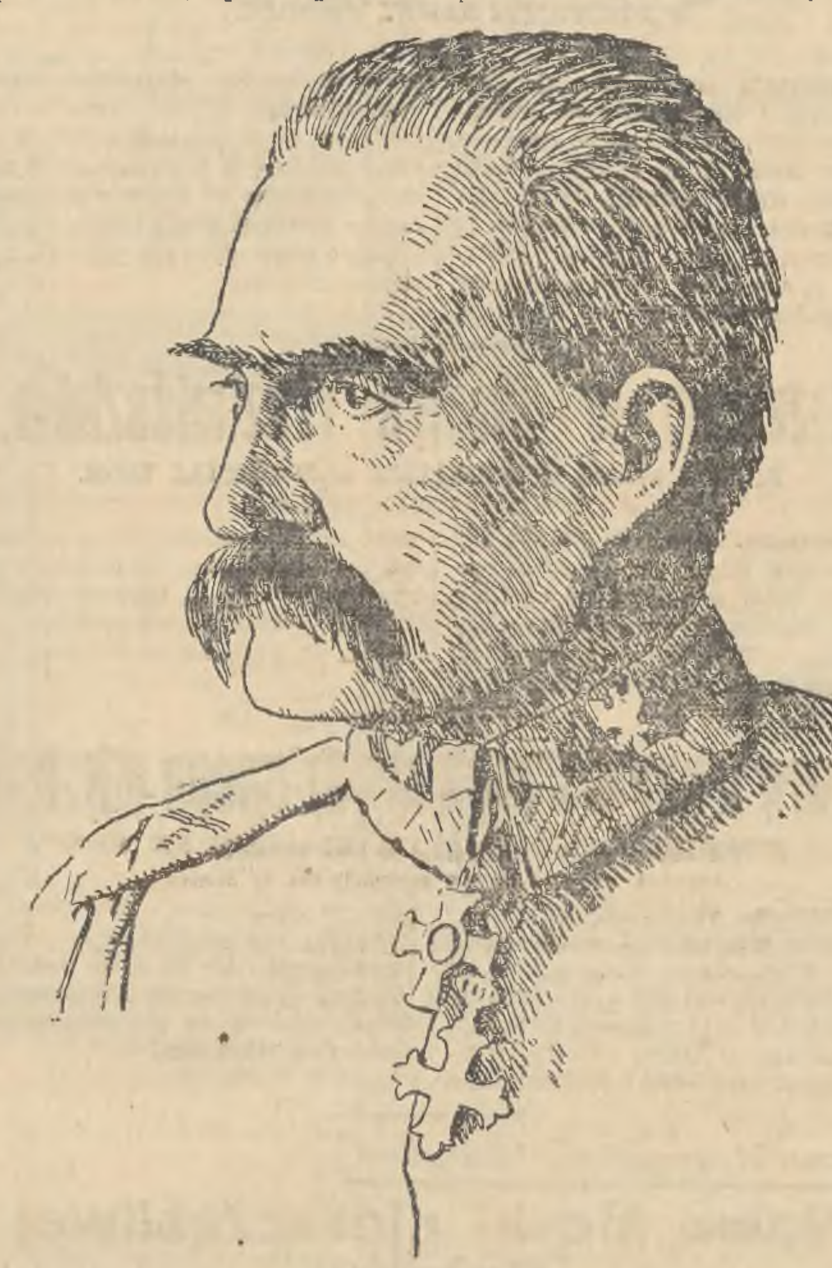
Zaroiło się miast od jaśni kolorowych **chorągwi i gonfi,** zabłysły w oknach **nalepki obchodowe,** gmachy publiczne i urzędy przybrały się wspaniale **w godową szatę,** a gdy wieczór objął ziemię w swe mroki, rozgorzały tysiącami i **tysiącami świateł.**

A w to morze barw i świateł wlewa się fala radosnych, jasnych **dźwięków muzycznych.** Z uderzeniem godziny 6-tej wieczorem, **orkiestry cywilne i wojskowe rozpoczynają swój pochód** wesoły, szczęśliwy, wieszcząc wszystkim mieszkańcom naszego miasta **uroczystą wigilję.**

Orkiestry wojskowe 19 pp., 26 pp., 40 pp. i 14 p. ułanów zbierają się **na placu św. Ducha.** Zabrzmiały sygnały a potem runęła w przestrzeń pieśń: **„Komendant Piłsudski".** Przy dźwiękach tego marsza przechodzą orkiestry ulicami Hetmańską i Wałową **pod Województwo, a tłum weselny, radosny,** pełen dziwnego szczęścia w piersi, podąża za niemi.

Po wykonaniu koncertu pod gmachem Województwa, podchodzą orkiestry **pod D. O. K., pod Inspektorat Armji, pod Starostwo grodzkie i pod Związek Legjonistów,** wykonując przed wszystkiemi temi gmachami koncerty muzyczne.

W godzinę później orkiestry cywilne zbierają się **pod gmachem Uniwersytetu** pod kierownictwem **inż. Maleszka.** Po odegraniu **„Marsza I-szej Brygady** i **„Wieńca Pieśni Legjonowych",** rozchodzą się w ulice miasta i wykonują koncerty **przed gmachem Głównej Poczty,** przed **Województwem, D. O. K.,** oraz gmachem **Dyrekcji kolei,** zaś orkiestra MZE. w odświętnie przystrojonym i tonącym w powodzi świateł różnokolorowych wozie tramwajowym objeżdża wszystkie linje przy dźwiękach marszów i pieśni narodowych. Nastrój w całem mieście jest pełen wesela i podniosłości.



Stowarzyszenia i Związki, w swojem kole każde, czczą Imieniny Pierwszego Marszałka Polski **Uroczystymi Wieczorami.** Po akademjach niedzielnych odbyły się w dalszym ciągu w dniu wczorajszym: **Uroczysty Wieczór Związku Urzędników Administracji Wojskowej DOK. VI.** przy uczestnictwie przedstawicieli najwyższych władz wojskowych i cywilnych w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej.

Związek Legjonistów uczcił w dniu wczorajszym uroczystość Imienin Wodza pięknym obchodem, urządzonym w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej.

Wzruszający apel Obrońców Ojczyzny.

Z BIEDNYCH SWOICH KIESZENI CHCĄ ZŁOŻYĆ SKREŚLONY PRZEZ SEJM 2-MILJONOWY FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY SZTABU GŁ. PRZEZNACZONY NA OBRONĘ PRZED SZPIEGOSTWEM.

Lwów 19. marca.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ogłasza następującą odezwę:

Obywatele Sfederowani!

Obrońcy Ojczyzny!

Z budżetu min. spraw wojsk. na rok 1929-30 skreślono około 2 miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego sztabu głównego wojsk polskich. **Marszałek Piłsudski wyjaśniał, że fundusz ten jest koniecznością, bo jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa.** Jednak pomimo wszystko sumę tę skreślono.

My, byli wojskowi **rozumiemy,** jak wielkie przeszkody i klęski sprowadza na armję i państwo rozgałęzione szpiegostwo. My rozumiemy, że należy wszystkie siły wytężyć, by szpiegostwo w Polsce skutecznie zwalczać. To też przejęci głęboką troską o bezpieczeństwo państwa zwracamy się do Was Koledzy z gorącym apelem:

Środki na zwalczanie szpiegostwa w Polsce muszą się znaleźć. Te pieniądze damy my! Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust i wręczymy Marszałkowi skreślony fundusz. Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili może liczyć, że słowo Jego jest dla nas rozkazem.

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo państwa. W dniu dzisiejszym, w dniu Imienin Wodza Narodu **rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego najmilszym darem.**

Warszawa, 19 marca 1929.

(Odezwa podpisana jest przez Zarząd Gł. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, który to Związek obejmuje 22 Związki sfederowane).

HOŁD DZIECI WARSZAWSKICH DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca. (st). Dziś w południe **dzieci ze szkół „Rodziny wojskowej"** zjawiły się na dziedzińcu Belwederu, aby złożyć życzenia imieninowe p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Ustawione przed pałacem belwederskim dzieci odśpiewały na nutę I. Brygady pieśń: **„My mali żołnierze".** Dzieci przyjął w otoczeniu oficerów **płk. Prystor.** Marszałek Piłsudski nie mógł przypatrywać się uroczystości, gdyż z powodu niedyspozycji przebywa obecnie w gmachu Generaln. Inspektoratu, a nie w Belwederze, zaś p. Marszałkowa Piłsudska bawi z córeczkami w Sulejówku.

W POZNANIU.

Poznań, 18 marca. (Tel. G. P.) Uroczystości Imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się w Poznaniu wczoraj rano. Zainaugurowała je Msza polowa na placu, poczem odbyła się defilada. W południe w kinie Apollo nastąpiła uroczysta Akademja.

W WILNIE.

Wilno, 18. marca. (Tel. G. P.). Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego oprócz wspaniałych uroczystości w katedrze, arcyb. prawosł. Teodozjusz w otoczeniu kleru celebrował w cerkwi św. Ducha uroczyste nabożeństwo, poczem chór cerkiewny odśpiewał „Boże coś Polskę".

W ŁODZI.

Łódź 18. marca. (Tel. G. P.) Dziś Łódź przybrała odświętną szatę. Na wszystkich domach powiewają flagi. Z inicjatywy Stow. urzędników państwowych odbyła się uroczysta akademja.

W PRZEMYSLU

Przemyśl, 18. marca. (Tel. P. G). Uroczystości Imienin Marszałka rozpoczęły się w poniedziałek w południe. Przez ulice **przebiegła sztafeta, zorganizowana przez DOK. 10** w porozumieniu **z DOK. VI. i L, zdążająca od okopów św. Trójcy do Belwederu i niosąca adres hołdowniczy dla Marszałka** .O godzinie 18.30 odbył się na Rynku, przed wspaniale iluminowanym budynkiem Magistratu **capstrzyk orkiestr wojsk. i defilada oddziałów.** W uroczystości tej wzięli udział: dowódca OK. X. gen. Galica, star. Michałowski, burmistrz Krogulecki, poseł Burda itd. **Miasto jest bogato udekorowane, a liczne gmachy rzęsiście iluminowane.**

WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 18. marca (ab) 17. bm. wieczorem min. rolnictwa Niezabytowski wyjechał do Chorzowa. W podróży towarzyszy mu kilku urzędników wyższych Min. Powrót do Warszawy nastąpi 19. bm. rano.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. marca (st) Dziś wieczorem przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie sowieckim p. Stanisław **Patek, aby osobiście złożyć życzenia imieninowe marszałkowi Piłsudskiemu.**

PODZIĘKOWANIE POSŁA RAUSCHERA ZA POPARCIE NIEM. WYSTAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. marca (st) W związku z zamknięciem wystawy Sztuki niemieckiej w Warszawie wydał dziś **poseł Rauscher** śniadanie, na które przybyli min. Świtalski, wicem. Wysocki i inni. P. Rauscher podziękował Rządowi polskiemu za gościnne przyjęcie dla sztuki niemieckiej i wręczył min. Świtalskiemu, jako podarunek dla Rządu polskiego, **cenną rzeźbę Kolbego przedstawiającą kobietę klęczącą.**

BIURO INFORMACJI DLA EKSPORTERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. marca (st) Niezależnie od projektu założenia Tow. Ubezpieczeń kredytów eksportowych powstał w kołach zainteresowanych zamiar stworzenia — przy poparciu sfer rządowych i państw. Instytutu eksportowego — specjalnego **biura informacji**, którego brak daje się dotkliwie odczuwać naszym eksporterom.

PRZECIW PODWYŻKOM CEN MĄKI I CHLEBA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca (ab) Wobec stałej zwyżki cen na żyto Min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich wojewodów zarządzenia, aby **nie dopuścić do ewentualnych nadmiernych zwyżek cen mąki i chleba.**

USTĄPIENIE DYREKTORA OPERY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca (st) Mimo propozycyj przedłużenia kontraktu na rok 1929/30. dyrektor Opery warszawskiej Emil Młynarski ustępuje ze stanowiska. Jako powód swej rezygnacji podaje zły stan zdrowia. Następcą jego ma zostać Adam Didur lub Piotr Stermicz (mąż śpiewaczki Jadwigi Dębickiej) obecny dyrektor Opery w Poznaniu.

MIĘDZYNAR. ZAWODY BALONÓW W POZNANIU.

Poznań, 18. marca. (Tel. G. P.). 15. sierpnia br. Aeroklub urządza międzynarodowe **zawody balonów wolnych w Poznaniu.** Celem zawodów jest **lot na odległość.** Jako miejsce startu wyznaczono Poznań. Na czas lotu otwarte będą wszystkie granice państw sąsiednich z wyjątkiem Litwy. Aeroklub wyznaczył 4 nagrody: 5. 3 i dwie po 1 tys. zł. Do udziału zaproszono 27 państw. Termin zgłoszeń upływa 1-go kwietnia.

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW WOJSK.

Moskwa, 18. marca. (Tel. G. P.). W Leningradzie aresztowany został adjutant dowódcy wojsk. okręgu Kromarczuk, oraz 4 inni oficerowie sowieccy. Należeli oni do **konspiracyjnej organizacji wojskowej**, zorganizowanej przez trockistów.

Polska wyprawa filmowo-naukowa

W EGZOTYCZNE KRAINY WSCHODU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 marca. (st) Przy współudziale sfer naukowych organizuje się w Warszawie **polska wyprawa filmowo naukowa na Wschód a to do Rumunji, Bułgarji, Turcji, Persji i innych krajów wschodnich.** Wyprawa ta wyrusza z Warszawy z początkiem lata na samochodach. Prócz operatorów i fotografów weźmie w niej udział jeden **z profesorów etnografów Uniw. warszawskiego**, artyści i personal pomocniczy. Po drodze oprócz filmów wybitnie naukowych będą nakręcane **zdjęcia pleinairowe do pierwszego egzotycznego filmu polskiego.** Impreza ta ma poparcie sfer rządowych polskich oraz rządu perskiego.

Rozruchy w obronie rzezimieszków.

POLICJA SALWĄ W POWIETRZE ROZPRÓSZYŁA TŁUM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 marca. (st) We wsi Babice pow. biłgorajski, doszło do rozruchów przy aresztowaniu złodziei, którzy zrabowali drzewo z lasu hr. Zamojskich. **Tłum stawiał opór policji, rzucając się na nich z kłonicami i drągami.** Dzięki rozwadze policji do rozlewu krwi nie doszło. Po daniu na postrach salwy w górę, tłum się rozbiegł. Policja ujęła 14-tu awanturników i odesłała do więzienia do Biłgoraja.

Cztery trupy wskutek kradzionego alkoholu

SPRAWDZIŁO SIĘ PRZYSŁOWIE „KRADZIONE NIE TUCZY".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca (st) We wsi Gotlice w woj. łódzkiem czterej robotnicy: Ziele, dwaj Kowalczykowie i Katolewski skradli na stacji z cysterny większą ilość płynu, **sądząc, że to czysty spirytus.** W jednej z chałup urządzili sobie libację suto zakrapianą skradzionym „spirytusem". Znaleziono ich leżących bez przytomności. **Próby przywrócenia ich do życia zawiodły.** Wszyscy czterej zmarli. Najprawdopodobniej zachodzi tu wypadek **zatrucia nieczystym alkoholem.**

Z kroniki wypadków i katastrof

Nowe klęski nieszczęśliwej Bułgarji.

WIELKIE POWODZIE I OLBRZYMI POŻAR.

Sofja 18. marca. (Tel. G. P.) Pożar zniszczył Sewljewo, gmach monumentalny, w którym znajdowała się sala odczytowa oraz bogato wyposażona bibljoteka. Straty wynoszą wiele miljonów.

W następstwie gwałtownego topnienia śniegów, **wiele okolic zostało nawiedzonych wylewem.** Wody Maricy wdarły się do niżej położonych dzielnic Plowdiwu oraz Tatar-Bazandżik, siejąc **panikę wśród ludności. Donoszą, że wiele domów zawaliło się.**

Największa katastrofa lotnicza

W DZIEJACH AWJACJI STANÓW ZJ.

N. Jork, 18. marca. (Tel. G. P.). **Spadł tu samolot, powodując śmierć 13 osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa samolotowa, jaką zanotowano w Stanach Zj.** Większość ofiar, to **podróżni**, którzy z ciekawości odbywali pierwszy raz lot. **Pilot wyszedł z katastrofy cało.** Twierdzi on, że przyczyną tragicznej katastrofy był defekt motoru.

Stan oblężenia w stanie Georgia

DLA ZAPOBIEŻENIA RABUNKOM PODCZAS POWODZI.

Atlanta, 18. marca. (Tel. G. P.). (Stan Georgia). Według ostatnich doniesień ze Stanu Alabama, dowódca wojskowy proklamował **stan oblężenia w okolicach miasta Elba, nawiedzonego wylewem** w celu zapobieżenia rabunkom. Ogółem z powodu wylewu zginęło w stanach Georgia, Alabama i Floryda 17 osób.

WYLEWY NA UKRAINIE.

Moskwa, 18. marca. (Tel. G. P.). Według doniesień z Charkowa na Ukrainie prawobrzeżnej trwająca od kilku dni odwilż **powoduje ogromne roztopy. Wylał Boh i niektóre dopływy Dniepru.** Prawdopodobnie roztopy w tym roku przybiorą groźne rozmiary.

WYLEW ZAGRAŻA BUDAPESZTOWI.

Budapeszt 18. marca. (Tel. G. P.) Rzeka Rakoczy, dopływ Dunaju, wylała, zalewając położone niżej **dzielnice Budapesztu.** Około 100 rodzin musiało opuścić swe mieszkania.

WYLEWY W KANADZIE.

Paryż, 18. marca. (Tel. G. P.) „N. Jork Herald" donosi z Torente, że **Stan Ontario został nawiedzony wylewem.**

NOWA FABRYKA BATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca (st) Znane czeskie przedsiębiorstwo Bata zakupiło w Goleniowie na Śląsku niem. teren, na którym będzie wybudowana fabryka. Na początku fabryka będzie zatrudniała około tysiąca robotników.

CHURCHILL U MARSZ. FOCHA.

Paryż 18. marca. (Tel. G. P.) Lekarze oświadczyli, że Marszałek Foch spędził średnio dobrze noc. Temperatura wynosi 37,5, puls 100. Churchill, bawiący przejazdem w Paryżu, złożył wizytę Fochowi, dopytując się o stan jego zdrowia.

KOBIECY REKORD TRWAŁOŚCI LOTU.

Paryż, 18. marca. (Tel. G. P.). „Chicago Tribune" donosi z St. Francisco, że **Miss Thadem pobiła rekord trwania lot ukobiet**, utrzymując się w powietrzu z górą 20 godzin.

NOWE ARESZTOWANIA SPECÓW.

Moskwa, 18. marca. (Tel. G. P.). W Zagłębiu Donieckiem w przedsiębiorstwach przemysłowych w Kramatorsku aresztowano dwóch inżynierów dyrektorów tych przedsiębiorstw, Aleksiejewa Popowa i Słomina. Aresztowanie ma tło polityczne

„Kwiat śnieżny" przynosi Wam swe dary.

WIELKI KONKURS WIOSENNY „GAZETY PORANNEJ" I KREMU „NEIGE DE FLEURS".

Lwów, 19. marca.

(jp) Czytelniczki i Czytelnicy „Gazety Porannej"! Zwolenniczki i zwolennicy kremu „Neige de Fleurs"! Czy już jesteście w posiadaniu

dwóch rewersów premjowych,

załączonych do każdej nowej podwójnej tuby **kremu „Neige de Fleurs"**, tego znakomitego paryskiego preparatu dla pielęgnowania twarzy i rąk?

Zapewne nie zaniedbaliście tego kupna tak ze względu na

pielęgnację cery

szczególnie wskazaną przy zmiennej aurze wiosennej, jak i ze względu na to, że **posiadanie tych rewersów jest pierwszym warunkiem udziału w wielkim Konkursie wiosennym „Gazety Porannej" i kremu „Neige de Fleurs" o mnóstwo wspaniałych nagród, przeznaczonych dla zwycięzców tego niebywałego w Polsce turnieju.**

Drugim warunkiem jest — jak już wszyscy zapewne wiecie — wycięcie

dziesięciu kuponów konkursowych,

które ukażą się sukcesywnie w najbliższych numerach „Gazety Porannej. W dzisiejszym numerze zamieszczamy **drugi kupon,** który należy starannie wyciąć i przechować.

Po wydrukowaniu w „Gazecie Porannej" wszystkich dziesięciu kuponów, ogłosimy

termin losowania,

które odbędzie się w lokalu naszej redakcji w obecności notarjusza.

Wspaniałe premje konkursowe ofiarowane na ten wielki turniej wiosenny „Gazety Porannej" przez firmę „Neige de Fleurs" można oglądać w oknie wystawowem Cukierni Zaleskiego przy ul. Akademickiej.

Niech nikt nie zaniedba ubiegać się o uśmiech łaskawej Fortuny.

Wewnętrzna pożyczka 100 milj. złotych

akceptowana przez Komisję budżetową.

POSEŁ RYBARSKI UPOMINA SIĘ O SWÓJ WNIOSEK W SPRAWIE „WESOŁYCH BUDŻETÓW".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca. (ab) Komisja budżetowa Sejmu przyjęła z małemi poprawkami projekt ustawy **o upoważnieniu Min. skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej w wysokości 100 milj. złotych w złocie,** przeznaczonej — jak wiadomo **na cele budowlane.**

Przydzielono referaty następującym posłom: wniosek o sytuacji gospodarczej posłowi **Diamandowi,** referat o **przekroczeniach budżetowych,** posłowi **Kaczyńskiemu.**

Z kolei poseł Rybarski (znany przeciwnik św. Józefa) (Klub Nar.), zainterpelował posła Byrkę o swój **wniosek w sprawie t. zw. „wesołych" budżetów.** Prezes Byrka zaznaczył, że wstawi wniosek ten łącznie z poprawkami senatu do budżetu. P. Rybarski jednakże oświadczył, iż nie może się na to zgodzić i zaproponował traktowanie wniosków formalnych na najbliższem posiedzeniu. Poseł Rataj poparł wywody p. Rybarskiego. Wobec tego prezes Byrka oświadczył, że postawi wniosek ten jako ostatni punkt czwartkowego posiedzenia komisji.

Senacki sąd marszałkowski w sprawie

Langer-Towarnicki-Miklaszewski.

SĄD MARSZ. SEJMOWY PRZESŁUCHAŁ MIN. KWIATKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. marca (ab) Sąd marszałkowski Senatu pod przewodnictwem sen. Ewerta (BB) na posiedzeniu odbytem w niedzielę od godz. 5—9, przesłuchał sen. **Miklaszewskiego,** następnie wskazanych przez niego świadków: dra Barysza, dyrektora Banku Gosp Kraj., następnie dyr. Banku Dyskontowego dra Henryka Aszkenazego, dyr. „Polminu" Bernera, inż. Frydberga, dyr. Starkla. W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał posłów **Langera, Towarnickiego** i **sen. Januszewskiego.**

Następne posiedzenie odbędzie się we środę. Przesłuchani będą świadkowie: **posel Szydłowski, Krzyżanowski, Polakiewicz** i **inż. Trzeciakowski.**

Sąd marszałkowski Sejmu w sprawie posłów Langera i Towarnickiego przesłuchał dziś min. przem. i handlu Kwiatkowskiego oraz dyr. „Polminu" Bernera.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 18. marca (Tel. G. P.). W 11-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państwa padły główniejsze wygrane na następujące numery:

20.000 zł. Nr. 162360.

10.000 zł. N-ry 12721 123776 137259.

5.000 zł. N-ry 36921 56065 65412 86507 99173 132023.

3.000 zł. N-ry 182 1022 11326 61703 114271 149307.

2.000 zł. N-ry 3175 7466 7948 10773 20201 38001 38703 111029 123824 123824 125012 125425 168800.

1.000 zł. N-ry 662 1258 1714 5211 32697 19364 53665 63520 65179 72851 73991 96250 105829 112257 122875 122925 124911 130122 133510 173610.

P. KARPIŃSKI POZOSTANIE?

Warszawa, 18. marca. (Tel. G. P.). W związku ze zbliżającym się terminem upływu kadencji prezesa Banku Polskiego, „Kurjer Warsz." wyraża przekonanie, że dotychczasowy prezes p. Karpiński pozostanie nadal na swem stanowisku.

REFORMA POSTĘPOWANIA HONOROWEGO.

Warszawa 18 marca. (Tel. G. P) Świeżo zorganizowana Liga Reformy postępowania honorowego odbędzie w przyszłym miesiącu walne zebranie. Delegacja Ligi została przyjęta przez prez. Sądu Najwyższego L. Supińskiego, który zgodził się objąć protektorat nad Ligą.

DŁUŻSZY POBYT P. PREZYDENTA RZPLTEJ W POZNANIU.

Warszawa, 18. marca (Tel. G. P.). P. Prezydent Rzpltej w czasie trwania Wystawy Poznańskiej uda się na **dłuższy pobyt do Poznania.** W związku z tem Zarząd Państw. Gmachów Reprezentacyjnych rozpoczął przebudowę dawnego pałacu Wilhelma w Poznani

STRATY „ŻEGLUGI POLSKIEJ".

Warszawa, 18. marca. (Tel. G. P.). Lody na Bałtyku przyniosły **pół miljona strat państwowemu przedsiębiorstwu „Żegluga Polska".** 9 statków tego przedsiębiorstwa uwięzionych zostało przez lody w portach i na pełnem morzu.

PIJANI AWANTURNICY NAPADLI NA SZKOŁĘ.

Katowice 18. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj popołudniu 3 pijanych osobników wtargnęło do budynku szkoły dokształcającej w Wielkich Hajdukach. Rzucili się na nauczyciela, który bronił im wstępu, sterroryzowali go, poczem zaczęli bić uczniów, raniąc jednego z chłopców dość poważnie. Jednemu z nauczycieli udało się zawiadomić telefonicznie policję, która aresztowała napastników.

ZWIĄZEK ŻYDÓW B. UCZESTNIKÓW WOJNY.

Warszawa 18 marca. (Tel. G. P) Odbył się tu zjazd Związku Żydów b. uczestników wojny i walk niepodległościowych Polski. Zjazd zagaił ppułk. Rez. Henryk Goldman. Związek ma m. i. na celu szerzenie **idei zbliżenia polsko-żydowskiego** i propagowania wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Ruch kolejowy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca, (sl) Wobec podwyższenia się temperatury w całym kraju, **ruch kolejowy,** który dotychczas szwankował, **został doprowadzony do normalnego stanu z wyjątkiem dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej,** gdzie dotychczas pociągi w niektórych odcinkach przychodzą **z opóźnieniem około godzinnem.** W ostatnich czasach z ramienia Min. komunikacji wydelegowane zostały dwie komisje do Zagłębia Węglowego, które mają za zadanie **doprowadzenie transportu węgla z kopalń do normalnego stanu.** Na stacjach Szczakowa - Sosnowiec, gdzie było najwięcej zebranie transportów węglowych, panuje ruch normalny. W sobotę z Zagłębia Węglowego **wywieziono 7.800 wagonów węgla,** co stanowi 110 proc. normalnego wywozu.

W warsztatach kolejowych jest obecnie dokonywana w szybkiem tempie **naprawa zniszczonych i uszkodzonych** w czasie mrozów i zasp śnieżnych — **parowozów i wagonów kolejowych.** W obecnej chwili znajduje się jeszcze tylko **20 proc. chorego taboru.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Z sali koncertowej.

Wieczór Muzyki i Poezji Wschodniej.

Lwów, 19. marca.

Staraniem Perskiego Związku Esperantystów w Teheranie oraz lwowskiego oddziału „Uniwersala Esperanto - Asocio, Geneve" odbyła się w sobotę 16 bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. produkcja wokalno - instrumentalna, która obdarzyła dość liczne audytorjum garstką wrażeń przeważnie sympatycznych o tyle interesujących, że niecodziennych. Treściwa prelekcja p. Henryka Schnützera („Wschód a Zachód. — O teatrze arabskim") zainaugurowała szereg popisów deklamatorskich, wokalnych i instrumentalnych, a wyłaniający się z ich programu egzotyczny nastrój przeniósł nas — choćby na chwilę — w krainę marzeń, do królestwa palm i blasków słonecznych i pozwolił zapomnieć o trzydziestustopniowych mrozach, o patentach i podatkach lokatorskich, o trudnościach połączonych z uzyskaniem paszportu, o codziennych kłopotach i o tem wszystkiem, co jest nudne, przykre i przygnębiające...

Największem powodzeniem cieszyły się deklamacje p. Ireny Ladosiówny, artystki dramatu, i śpiew p. Edwarda Bendera, obdarzonego niezwykle pięknym głosem artysty opery lwowskiej. Publiczność lwowska orjentuje się w języku „Esperanto" jeszcze niezupełnie, tem mniej w narzeczu arabskiem lub perskiem, dlatego wywarły wygłoszone z finezją i czarującym wdziękiem prze p. Ladosiówną utwory z liryki arabskiej w przekładzie polskim tem głębsze wrażenie, że mogliśmy upajać się też poetyczną treścią tych filozoficzno - erotycznych wierszyków. Serdecznie oklaskiwany p. E. Bender odniósł okazały sukces: szlachetnie zabarwiony i umiejętnie frazujący głos znalazł w pieśniach wschodnich szerokie pole do popisu, a równoważnikiem były dla słuchacza — gdzie niedopisywały jego wiadomości lingwistyczne — volumen głosu koncertanta i jego przejęcie, zwłaszcza podczas interpretacji piosnki „o winie".

Dzielnie spisała się wiele zapowiadająca w przyszłości młoda wiolonczelistka p. Stefanja Pawińska, utalentowana uczenica prof. A. Sładka, doskonała wykonawczyni melodyj wschodnich i ogólnie znanej kołysanki. (Z akompanjamentem p. Matyldy Pawińskiej). Ładny ton koncertantki, jej widocznie nieprzeciętna muzykalność oraz świadczący o pewnem przejęciu się sposób gry stanowiły podstawę pokaźnego sukcesu sympatycznej koncertantki.

W wokalnej części programu popisywała się z dość znacznem powodzeniem p. Janina Ginilewicz (b. uczenica prof. C. Zaremby), sopran czysto intonujący, aczkolwiek niezupełnie jeszcze wyszkolony. Posiadając pod względem głosu i aparycji wszystkie warunki, mogłaby koncertantka liczyć, po dalszych jeszcze studjach na okazalsze sukcesy estradowe. Popisom rutynowanej pianistki i zarazem doskonałej akompanjatorki p. Henryki Korngut-Sucherowej towarzyszyło również niemniejsze powodzenie. Całość sobotniego wieczoru wywołała sporo wrażeń bardzo dodatnich.

Fr. Neuhauser.

Kwestja reparacji zostanie rozstrzygnięta
w bieżą ym tygodniu.

Paryż, 18 marca. (Tel. G. P.). Pisma donoszą, że w **bież. tygodniu zapadnie decyzja w sprawie wysokości spłat rocznych.** „Pet. Journal" pisze, że Francja poczyniła w tej kwestji **duże ustępstwa,** aby zadokumentować swą dobrą wolę. **Co się tyczy Banku reparacyjnego to kapitałów dostarczą banki prywatne i prywatni finansiści, a nie oficjalne banki emisyjne.** Bank Francuski i Federal Reserve Bank nie mogą wziąć udziału w finansowaniu takiej instytucji. **Siedzibą banku reparacyjnego będzie Bruksela.**

Zbliżenie grecko-jugosłow.

W BELGRADZIE PODPISANY ZOSTANIE TRAKTAT PRZYJAŹNI.

Genewa 18. marca. (Tel. G. P.) Zastępcy Jugosławji i Grecji podpisali protokół dotyczący unormowania kwestji gospodarczych między obu państwami. Jeden z punktów tej umowy dotyczy sprawy **uregulowania ruchu kolejowego i wolnej strefy w porcie salonickim. W Belgradzie podpisany zostanie grecko - jugosłowiański traktat przyjaźni.**

Zaciekłe walki w Meksyku.

POWSTAŃCY POBILI WOJSKA RZĄDOWE.

Nowy Jork, 18 marca. (Tel. G. P.). Według depeszy z Torreonu, powstańcy **pobili wojska związkowe pod St. Pedro.** 200 żołnierzy tych wojsk poniosło śmierć, 300 zaś wzięło do niewoli. W Monterey **rozstrzelano redaktora jednego z dzienników oraz kilka osób** z personalu inego dziennika za wyrażenie sympatji dla powstańców. Według ostatnich doniesień powstańcy zaczęli wycofywać się z Torreonu.

Calles zawiodomił prezydenta państwa, że zaatakował miasto Torreon, przy użyciu znacznych sił zbrojnych, zaznaczając, że ma nadzieję zajęcia miasta w ciągu dnia dzisiejszego.

Meksyk, 18 marca. (Tel. G. P.). Powstańcy, którzy ewakuowali Torreon, uciekają w kierunku Chihuahua. **Kawalerja rządowa zajęła Toreon.**

Olbrzymi zamach dynamitowy.

ZAMACHOWCY W PENNSYLWANJI WYSADZILI 20 DOMÓW.

Pittsburg 18. marca. (Tel. G. P.) **W Clairton zawaliło się około 20 domów wskutek eksplozji dynamitowej. 2 rodziny zostały pogrzebane pod gruzami.** Jak słychać, po **eksplozji widziano 6 ludzi,** którzy z niezwykłym pośpiechem wskoczyli do samochodu i odjechali z szaloną szybkością. Eksplozja miała miejsce w pobliżu banku.

Ceny chleba w całej Polsce.

LWÓW I BORYSŁAW NALEŻĄ DO NAJDROŻSZYCH MIEJSCOWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. marca. (st. Rynkowa cena chleba 70 proc. w groszach za 1 kg. w dniu 15. bm. wynosiła: Baranowicze, Białystok, Lublin, Łódź, Kielce Żyrardów 50 gr., Brześć nad Bugiem, Łuck 48 gr., Włocławek 47, Kałusz, Kraków, Radom, Stanisławów, Wilno 52, Tarnopol 51, Piotrków, Częstochowa 49, **Warszawa, Borysław 55, Lwów 56,** Katowice 54.

Ze spraw miejskich

Piekarze chcą wymusić
nadmierną podwyżkę cen chleba.

Lwów, 19 marca.

( ) Wobec mylnych pogłosek, rozsiewanych przez niektórych piekarzy, jakoby miasto chciało zniszczyć przemysł piekarski, ustalając ceny chleba w takiej wysokości, w jakiej piekarze nie mogliby go produkować, otrzymujemy ze sfer kompetentnych następujące wyjaśnienie:

Zarząd miasta ustalając nowe ceny mąki i chleba kierował się

cenami żyta, jakie były notowane na giełdzie.

Gdy piekarze oświadczyli, że nie mogą dostać tańszej mąki niż **60 gr. za kg.** i w myśl tej rzekomej ceny żądali ustalenia ceny chleba, Miej. Zakład aprow. zaproponował im, że dostarczy każdej **ilości mąki po 54 gr. za 1 kg., pozostawiając** cenę chleba po 55 gr., a więc **wyższą cenę aniżeli opiewały żądania piekarzy w stosunku do rzekomej ceny mąki.**

Piekarze jednak nie przyjęli tej propozycji, tłumacząc się, że nie posiadają gotówki, a u młynarzy i hurtowników zakupują mąkę na kredyt. Miej. Zakład aprow. pragnąc wreszcie zakończyć zatarg, przyrzekł pójść i w tym kierunku na rękę piekarzom i **udzielić im kredytu, żądając jedynie listu gwarancyjnego M. K. O. lub Kasy Rękodzielniczej.**

Niestety, piekarze propozycję tę zbyli milczeniem, a o **ich złej woli świadczy fakt, że mimo zapowiedzi delegat ich dotychczas się nie zjawił, aby zobaczyć próbkę mąki im zaoferowanej,** choć od tego czasu upłynęło 5 dni.

Wobec tego, że publiczność, zaniepokojona brakiem chleba czyni zapasy, Miejski Zakład Aprowizacyjny zapewnia, że

chleba w mieście nie braknie,

gdyż piekarnia „Merkury" puszcza na targ codziennie **35.000 bochenków chleba,** ponadto dwie inne piekarnie mechaniczne około **15.000 bochenków.** Ponadto stwierdzono, że **niektóre piekarnie, — a jest ich pokaźna ilość, mimo „strajku" wypiekają chleb, jednak wyzyskując sytuację, za chleb mniejszej wagi pobierają wyższe ceny.**

Magistrat apeluje przeto do konsumentów, **by nie płacili więcej za chleb niż 55 groszy, a o każdem przekroczeniu taryfy donosili urzędowi walki z lichwą.**

ZNÓW „CENNA WIADOMOŚĆ" „BERL. TAGBLATTU".

Berlin 18. marca. (Tel. G. P.) Warszawski korespondent „Berliner Tagblattu" podaje wiadomość z Warszawy, że stanowisko amerykańskiego doradcy finansowego w Polsce p. Deveya **jest zachwiane (?)** ponieważ w Ameryce nie wierzą w optymistyczne raporty p. Deveya, donoszące o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

KRÓL JERZY Z POWROTEM OBEJMIE WŁADZĘ.

Londyn, 18. marca. (Tel. G. P.). Prasa angielska komentuje wydany wczoraj wczoraj biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego **bardzo optymistycznie.** Prasa daje wyraz przypuszczeniu, że w związku z zupełnym powrotem króla do zdrowia, należy się liczyć z objęciem przezeń **w całej pełni funkcyj królewskich.**

STARCIA Z POLICJĄ W BUDAPESZCIE.

Budapeszt, 18 marca. (Tel. G. P.). Po wiecu socjalistycznym grupy socjalistów urządziły burzliwe manifestacje Policja rozproszyła tłum przy użyciu szabel. **19 manifestantów aresztowano.**

ZŁODZIEJ ZASTRZELIŁ W SZPITALU DWU WROGÓW.

Zabójstwa dokonał w obecności chorej żony

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. marca. (st). Wczoraj popołudniu w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze dokonano krwawej zbrodni. Do leżącej na jednej z sal Kazimiery Brzezińskiej przyszedł o godz. 4 popoł. w odwiedziny jej mąż, **znany złodziej i włamywacz Marjan Brzeziński.** W chwilę potem weszło trzech osobników, z których jeden **podszedł do Brzezińskiego** i zażądał, aby wyszedł na ulicę. Zaciekawiona żona zapytała go, kto są ci przybyli. To są wysłańcy „Dintojry", odparł mąż. Wówczas Brzezińska zabroniła mu wychodzić na ulicę. Za pół godziny przyszli ciż sami trzej osobnicy i ponowili żądanie. Wówczas Brzeziński wydobył **rewolwer i celnym strzałem położył trupem St. Duszkiewicza, znanego w świecie złodziejskim pod pseudonimem „Blady"** i **Józefa Ziółkowskiego.** Trzeci osobnik zdołał zbiec.

Przybyłej policji Brzeziński oddał rewolwer i oświadczył, że **musiał ich zabić w obronie własnej,** gdyż inaczej oniby jego zabili. **Przy zabitych znaleziono rewolwery.**

Proces o krwawe zajścia w Hrebennem

Ofiary wywrotowej agitacji Selrobowców na ławie oskarżonych

Lwów, 19 marca.

(—) Krwawe zajścia w Hrebennem w październiku ub. r., w czasie których **zrewoltowany tłum chłopów rzucił się na policję, odbiły się głośnem echem w całym kraju.** W wyniku tych rozruchów, po przeprowadzonych dochodzeniach, **policja aresztowała 21 osób, które wczoraj stanęły przed sądem karnym we Lwowie.**

Przebieg tych zajść był następujący: Dnia 8 października **radykalny działacz wśród robotników rolnych, Jan Stypka,** zwrócił się do posterunku P. P. w Hrebennem o zezwolenie na odbycie

wiecu agitacyjnego

dla werbowania służby folwarcznej do zawodowego Związku robotników rolnych. Posterunek odmówił zezwolenia, a zebranych kilkadziesiąt osób w sali gminnej **rozpędził.** Wówczas Stypka zwrócił się do Starostwa w Rawie ruskiej, które **zezwolenia na wiec udzieliło.** Tego samego dnia o godz. 8 wiecz. odbył się w sali „Proświty" wiec, na którym uchwalono nowy cennik dla robotników rolnych, zajętych w majątku ks. Pawła Sapiehy i wybrano delegację, która miała przedłożyć księciu Sapieże uchwalone postulaty.

Celowe sabotowanie ugody.

W dwa dni później wybrana delegacja, w osobach Wojciecha Stypki, Iwana Kozaka, Semka Demki i Iwana Łapczaka, przybyła do ks. Sapiehy i przedstawiła mu uchwałę wiecu, na którą ks. Sapieha się zgodził. **Stanowiskiem tem delegacja została zaskoczona (!) i odparła, że musi najpierw porozumieć się z organizacją.** Następnego dnia znowu zjawiła się u ks. Sapiehy delegacja, ale w innym składzie i **przedłożyła inne postulaty, które również ks. Sapieha akceptował,** godząc się też na wygotowanie pisemnej umowy pod warunkiem, że umowę tę delegaci sami sporządzą. Wówczas **delegaci zapowiedzieli strejk i odeszli.**

Dnia 12 października **zapowiedziany strejk wybuchł** i ogarnął ogół robotników zajętych w majątku ks. Sapiehy. Zawiadomione o wybuchu strejku Starostwo w Rawie ruskiej, oraz policja, wydały

nakaz aresztowania

podżegaczy, a mianowicie Iwana Jurczaka, Semka Demkowa, Iwana Maliśniaka i Stefana Ołeksowa. Dla wykonania tego zarządzenia przysłano posterunkowi w Hrebennem **na pomoc kilku posterunkowych.** Maliśniaka, Łebczaka i Jurczaka **znaleziono w lokalu kooperatywy,** skąd ich wyprowadzono.

Na wiadomość o aresztowaniu podżegaczy **zebrał się tłum, liczący około 500 osób, który natarł na posterunkowych i krzycząc: „Bij, hurra, gwałtu itd.",** począł posterunkowych obrzucać

kamieniami i kołami.

Wysiłki posterunkowych, by doprowadzić tłum do uspokojenia się, **pozostały bezowocne, jak również i groźba użycia broni nie odniosła skutku.**

Salwa karabinowa i jej skutki.

Kiedy tłum nie ustawał w nacieraniu i zagrażał życiu funkcjonarjuszy policyjnych, **oddano do tłumu salwę karabinową, w wyniku której kilka osób zostało rannych. Mimo to tłum nie ustąpił, lecz gradem kamieni cisnął w policjantów. Aresztowani korzystając z tumultu, zdołali zbiedz, posterunkowi zaś wycofali się do Rawy Ruskiej.**

Posiew agitacji Chama.

Na wiadomość o tych zajściach władze wojewódzkie wydelegowały dnia 14. października do Hrebennego **kilku wyższych urzędników wraz z silnym oddziałem policyjnym.** Dnia tego odbywał się w Rawie Ruskiej wiec, **zwołany przez posła selrobowskiego Chama.** Na wniosek tego posła wiecownicy w wielkiej liczbie **udali się do Hrebennego, by tam demonstrować.** W Hrebennem poseł Cham urządził wiec, na którym podburzał chłopów przeciw władzom i ks. Sapieże.

Po wiecu stanął przed zebranymi

Iwan Maliśniak,

który począł wykrzykiwać, że **policja złamała mu nogę, a brata jego zabiła.** Obecny przy tej scenie szef Wydziału bezpieczeństwa Woj. lwowsk. major Rogowski przerwał te gledzenia Maliśniaka i polecił mu udać się do lekarza. Maliśniak w dalszym ciągu krzyczał, wobec czego przystąpił do niego **wywiadowca Ostrowski,** który ujął go za rękę z zamiarem doprowadzenia go do lekarza. **Na widok ten tłum z całą wściekłością znowu począł ciskać kamieniami i kołami, wołając: „Hura na Lachiw".** Maliśniaka wsadzono do auta i

wśród gradu pocisków

wraz z dwoma najgroźniejszymi a-

Ogrodnik i dwaj technicy ruscy

skazani za propagandę Ukr. Org. Wojsk.

ZAKOŃCZENIE ODROCZONEJ ROZPRAWY O ZDRADĘ GŁÓWNĄ. — SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI ZATWIERDZILI PYTANIE CO DO ZABURZENIA SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Lwów, 19. marca.

(—). Przed Sądem przysięgłych nastąpił wczoraj epilog odroczonej w ubiegłym tygodniu, z powodu niejawienia się świadków, **rozprawy o zbrodnię zdrady głównej.** Na ławie oskarżonych zasiedli **Kość Ogrodnik,** rolnik w Faliszu pow. Stryj, oraz Juljan **Hoszowski i Stefan Nowicki, studenci Politechniki lwowskiej,** oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej przez rozszerzanie i kolportowanie **ulotek, wydanych przez Ukraińską wojsk. Organizację o treści rewolucyjnej i antypaństwowej.**

Posterunek PP. w Kaliszu podejrzywając Ogrodnika o działalność antypaństwową, 9. listopada ub. r. przeprowadził w jego mieszkaniu rewizję, w czasie której znaleziono **19 sztuk wspomnianych ulotek.** Aresztowany Ogrodnik zeznał, że ulotki te otrzymał od studenta Hoszowskiego, ten zaś znowu przesłuchany oświadczył, że otrzymał je od Nowickiego. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że ulotki te otrzymał Hoszowski od **rzekomo nieznanego mu osobnika** i jak zeznał, treści ich nawet nie znał, a obawiając się je przechowywać u siebie, wręczył je Nowickiemu.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli **zaprzeczyli postawione im pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej,** natomiast zatwierdzili dostateczną ilością głosów **pytanie w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 u. k. odnośnie do Nowickiego i Hoszowskiego,** oraz potwierdzili pytanie odnośnie co do **przekroczenia dekretu prasowego** przez Ogrodnika.

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych Trybunał **zasądził Ogrodnika na 3 miesiące ścisłego aresztu (umorzonego aresztem śledczym), Hoszowskiego na 10 miesięcy, a Nowickiego na 1 rok ciężkiego więzienia.** Ogrodnik wyrok przyjął, dwaj zaś ostatni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prok. Gürtler, bronili adw. dr. Starosolski i dr. Hankiewicz.

Pan Grüss w roli detektywa.

OKRADZIONY WYŚLEDZIŁ JEGOMOŚCIA, KTÓRY NABYŁ JEGO SKRADZIONE FUTRO SELSKINOWE.

Lwów, 19 marca.

(—) W październiku ub. r. dokonano włamania do mieszkania **urzędnika Oskara Grüssa,** zam. przy ul. Janowskiej, gdzie skradziono mu **kilka ubrań oraz futro selskinowe, wartości 2 tys. zł.** Poszkodowany Grüss wiedział, że złodzieje skradzione przedmioty pozbywają zawsze paserom wprost w domu, lub też **na pl. Solskich, gdzie istnieje t. zw. „giełda złodziejska".** Przez kilka dni z rzędu p. Grüss chodził na pl. Solskich, w nadziei, że zobaczy tam skradzione rzeczy, a równocześnie poprosił też znajomych, by ze swej strony starali się dowiedzieć o jakichś transakcjach z jego własnością.

Istotnie po kilku dniach jeden z jego znajomych doniósł mu, iż **był świadkiem, jak nieznany mu jegomość sprzedał niejakiemu Joelowi Altschüllerowi z Lubyczy Królewskiej — jego futro za cenę 200 zł.** Mając te informacje, p. Grüss zwrócił się do urzędu śledczego, który zarządził **poszukiwanie Altschüllera.** Altschüllera odszukano we Lwowie, gdzie jest zajęty w jednej z fabryk. Aresztowano go i podczas przesłuchania **przyznał się on do kupna tego futra za 200 zł.,** przyczem tłumaczył się, że **nabył je w jesieni,** kiedy futra jeszcze są tanie i nie wiedział, że zostało ono skradzione. Niemniej jednak policja odstawiła go do więzienia pod zarzutem współuczestnictwa w kradzieży.

Wczoraj stanął on przed sędzią Szulisławskim, broniąc się dobrą wiarą. **Sędzia uwolnił go od winy i kary.**

Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Mściciel honoru swej córki.

OBYWATEL MRAŹNICY ZARĄBAŁ SIEKIERĄ MŁODZIEŃCA, KTÓRY ZNIESŁAWIŁ JEGO CÓRKĘ.

Lwów, 19. marca.

(—). Z Drohobycza donoszą nam o **ponurym dramacie,** który rozegrał się przedwczoraj w Mraźnicy. Oto miejscowy obywatel, **42-letni Jan Hnatkowski,** dowiedziawszy się, że niejaki **Piotr Denys,** liczący lat 30, **dopuścił się zniesławienia jego 16-letniej córki Adeli, postanowił sprawcę hańby zamordować.** O godz. 12-tej w południe **dopadł on Denysa i ciosem siekiery rozpłatał mu czaszkę. Denysa w stanie** beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Niezwykła ta tragedja wywołała w Mraźnicy i całej okolicy **wstrząsające wrażenie.**

wanturnikami odstawiono do Rawy. Ze strony tłumu **posypały się strzały, na które policja również strzałami odpowiedziała,** poczem dopiero nastąpił spokój.

Po dokonaniu pacyfikacji przeprowadzono energiczne dochodzenia i ujęto głównych aranżerów i uczestników krwawego zajścia, których aresztowano i odstawiono do więzienia lwowskiego. **Między aresztowanymi znajduje się kilka kobiet**

Lista oskarżonych.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych przed Senatem V. któremu przewodniczy radca Bendaszewski. Oskarżenie wnosi prokurator dr. Lipsch, bronią adwokaci: dr. Gluszkiewicz, dr. Pawęcki i dr. Zając. **Na ławie oskarżonych zasiedli:** Tańka **Pawłyk**, lat 63, gospodyni, Michal Pawłyk, lat 30 gospodarz, Iwan Maliśniak, lat 28 zarobnik, Marja Maliśniak, lat 22, Wasyl Jurczak lat 20, Iwan Humenny lat 23, Oleksa Demko lat 27 zarobnik, Dmytro Bożek lat 27 robotnik, Olga Solodniuk lat 21, Pazia Pohorillo lat 20, Semko Demko lat 23 zarobnik, Mikołaj Durkiewicz lat 21 stolarz, Paźka Oleksów lat 19 zarobnica. Jechiel Metal lat 20 stolarz, Parańka Koza lat 41, gospodyni, Piotr Jurczak lat 20 zarobnik. Paźka Czornobaj, gospodyni, Jakób Blat lat 21 kuśnierz, Michał Baran lat 23 krawiec, Ksenia Bajło lat 26 gospodyni. Michał Durkiewicz lat 39 gospodarz, oraz Mikołaj Bożek lat 24 rolnik.

Prokuratura oskarżyła aresztowanych **o zbrodnię gwałtu publicznego, oraz o przestępstwo zbiegowiska.** Rozprawa miała się odbyć 18. lutego, jednak z powodu wstrzymania wówczas komunikacji kolejowej, część oskarżonych, odpowiadająca z wolnej stopy, do rozprawy nie stanęła. wobec czego musiano proces ten odroczyć.

Wczoraj odczytano akt oskarżenia, oraz przesłuchano oskarżonych którzy wypierają się stawianych im zarzutów. Po przesłuchaniu oskarżonych przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego. **Rozprawa potrwa prawdopodobnie 5 dni.**

Tajemniczy zgon ucznia przy ul. Łyczakowskiej.

Smierć wskutek gwałtownego urazu mózgu.

FAMA PRZYPISUJE ZGON CHŁOPCA POBICIU PRZEZ MATKĘ. — CO WYKAZAŁA SEKCJA? — ZAGADKOWA SPRAWĄ ZAJĘŁA SIĘ PROKURTORJA.

Lwów, 19 marca.

(—) Wczoraj przedpołudniem obiegła dzielnicę łyczakowską wieść **o rzekomej zbrodni, której miała się dopuścić matka na swym 14-letnim synie, uczniu gimnazjalnym.** Wedle tych wieści, które lotem błyskawicy obiegły całą dzielnicę i przedostały się na miasto, wywołując zrozumiałe komentarze. **Sensacyjna ta sprawa przedstawia się następująco:**

W realności przy ul. Łyczakowskiej 50, mieszka p. **M. Powroźnikowa, żona wyższego urzędnika, przebywającego stale w Warszawie.** Syn p. Powroźnikowej,

14-to letni Adam,

uczęszczał do 3 kl. gimnazjum im. Kuballi. Onegdaj odbywała się w gimnazjum im. Kuballi **konferencja okresowa,** z której Powroźnikowa przybyła do domu **mocno niezadowolona,** gdyż syn jej został wykazany z trzech przedmiotów. Po powrocie do domu — wedle kursujących wersji — p. Powroźnikowa **miała wpaść w pasję i chwyciwszy trzcinowy pręt, zaczęła swego syna okładać po całem ciele jak również i po głowie. W czasie tej chłosty chłopak miał uderzyć głową o róg stołu i zemdleć.**

Skutki tego okazały się fatalne, gdyż chłopiec popadł w groźny stan chorobowy. **Krew dostała się do mózgu i w niedzielę wieczorem nieszczęśliwy chłopak wśród**

okropnych męczarni zmarł.

Zawezwany lekarz dzielnicowy nie mogąc stwierdzić przyczyny śmierci, polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Tyle o nagłej śmierci 14-letniego Adama Powroźnika **głosiły wersje,** które obiegły miasto.

Redakcja nasza zdołała stwierdzić, że **istotnie Adam Powroźnik zmarł w niedzielę wieczorem z nieznanego narazie powodu.** Wczoraj rano w **Instytucie anatomicznym dokonano**

sekcji zwłok,

która ustaliła sińce na głowie, mózg zalany krwią i w kilku miejscach popękany, co świadczy, iż śmierć nastąpiła z silnego urazu. Również na nodze znaleziono wielki siniak. Sekcja nie **wykazała, by śmierć nastąpiła z powodu jakiejś choroby organicznej,** lecz jedynie z powodu urazu.

Wobec tego, że zaszły podejrzenia, co do przyczyny owego urazu, skierowano zwłoki do Instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się

ponowna sekcja

w obecności **sędziego śledczego.** Instytut anatomiczny bowiem **o podejrzeniach swych zawiadomił prokuratora, który wdrożył dochodzenia.**

Dziś zatem sprawa tej zagadkowej śmierci Adama Powroźnika zostanie **wyjaśniona.** Z obowiązku dziennikarskiego oraz celem ewentualnego ułatwienia władzom śledczym przeprowadzenia dochodzeń podaliśmy treść kursujących pogłosek na temat tej śmierci, zastrzegając się, **że prawdziwość ich dopiero dziś ewentualnie może być potwierdzona.**

Niezwykła tragedja miłosna w Uhnowie

MŁODZIENIEC, ZLEKCEWAŻONY PRZEZ NARZECZONA, DOSTAŁ ATAKU SZAŁU I PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO.

Lwów, 19. marca.

(—). Wczoraj nadeszła do Lwowa wiadomość **o wstrząsającym wypadku samobójstwa w Uhnowie, obok Rawy Ruskiej.** Oto 24-letni syn tamtejszego kupca **Salomon Dawid Witzer** zaręczył się onegdaj **z pewną panną we Lwowie.** Przed kilku dniami złożył on wizytę narzeczonej i tutaj spotkał się z dziwnem jej obejściem, tak, iż **powrócił do domu zrozpaczony.** Po powrocie do domu zauważono u niego jakgdyby **objawy choroby umysłowej,** co istotnie potwierdziły dalsze wypadki.

Oto przed dwoma dniami **Witzer popadł w szał i usiłował zamordować rodziców.** Zaatakowani zbiegli z mieszkania, a wówczas **Witzer nożem poderżnął sobie gardło, ponosząc śmierć na miejscu.** Tragiczny ten wypadek wywołał w Uhnowie zrozumiałe poruszenie.

Dwa znaczne włamania sklepowe

W PIERWSZYM WYPADKU WŁAMYWACZE ZAWIEDLI SIĘ, W DRUGIM OBŁOWILI SIĘ NIEŻLE.

Lwów 19 marca.

(—) W nocy z niedzieli na poniedziałek włamywacze lwowscy nie próżnowali i dokonali kilku „skoków". I tak: przez piwnicę **włamali się do biura firmy Neusidelr, fabryka papieru,** przy ul. Piłsudskiego 10, gdzie rozbili ogniotrwałą kasę, jednakowoż tam nic nie znaleźli. rozbili biurko, **w którem znajdowało się 100 zł.**

Inni włamywacze dokonali włamania do sklepu galanteryjnego Jana Lippera przy pl. Gołuchowskich, gdzie **skradli towary wartości 19 tys. zł**

Ujęcie szajki rzeszowskich bandytów z Ząbkowskim, pogromcą dwu posterunkowych, na czele.

ECHO STYCZNIOWEGO POŚCIGU, ZAKOŃCZONEGO ZRANIENIEM ŚCIGAJĄCYCH POLICJANTÓW I UCIECZKĄ BANDYTY. — RABUNEK NA SZKODĘ PROBOSZCZA. — SIEDMIU OPRYSZKÓW POD KLUCZEM.

Lwów 19. marca.

(—) Jak już w swoim czasie donosiliśmy, 29. stycznia o godz. 5-tej na ulicach Rzeszowa odbywał się **pościg za niebezpiecznym bandytą i włamywaczem Florjanem Ząbkowskim.** Uchodząc przed pościgiem dwóch funkcjonarjuszy policyjnych st. poster. Adama Barańskiego i poster. Wawrzynca Króla **Ząbkowski wbiegł do składu desek** w tartaku Elsteina, gdzie ukrył się. Za nim weszli do składu ścigający go funkcjonarjusze policyjni, którzy rozdzielili się w ten sposób, że poster. Król udał się prawą stroną pod parkanem, zaś Barański lewą stroną.

W pewnym momencie poster. Król zauważył poruszającą się sylwetkę, wobec czego strzelił. Ale w tej samej chwili Ząbkowski strzelił **również i zranił posterunkowego w łokieć,** tak, że Królowi wypadł rewolwer z ręki. Po ujściu kilku kroków poster. Król padł na ziemię, **straciwszy przytomność.** Na odgłos dwóch strzałów poster. Barański przybiegł, a ujrzawszy Ząbkowskiego, strzelił do niego, lecz chybił. — **Ząbkowski począł uciekać,** a **Barański biegnąc za nim potknął się na deskach i upadł,** z czego skorzystał Ząbkowski i zbliżywszy się **do niego, począł go bić rewolwerem po głowie, aż do utraty przytomności, poczem spokojnie zbiegł.**

Od tego czasu ślad po tym bandycie zaginął, aż **dopiero onegdaj aresztowano go.** W toku dochodzeń Ząbkowski, **który stał na czele wielkiej szajki złodziejskiej, przyznał się do popełnienia rabunku w styczniu br. na szkodę ks. Walentego Mazanka** w Łańcucie (o czem w swoim czasie pisaliśmy). Równocześnie z jego aresztowaniem **zlikwidowano całą szajkę.** W ręce policji dostali się wszyscy jej członkowie, a to: **Władysław Wiśniewski, Jakób Nowak, Piotr Wiejowski, Ludwik Keller, Jan Adamczyk i Matylda Śniegowska.** Szajka ta z Ząbkowskim na czele grasowała bez karnie kilka miesięcy, popełniwszy cały szereg włamań i kradzieży.

Podziękowanie.

Przejęty głęboką wdzięcznością za dokonaną operację i przeprowadzoną z wielką troskliwością kurację, składam WPanom: **Dr. Adamowi Grucy,** docentowi chirurgji Uniw. Lw. i **Dr. Karolowi K Kuhlowi,** sekundarjuszowi chor. wewn. publicznie swe podziękowanie.

2409 **LUDWIK RAMUŁT.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ

Najnowsze rewelacyjne doświadczenia prof. Andrejewa.

W SPRAWIE OŻYWIANIA ZMARŁYCH TRUPÓW. — CO DAŁY EKSPERYMENTY NA LUDZIACH? ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE ROSYJSKIEGO UCZONEGO.

Moskwa, w marcu.

Swego czasu „Gazeta Poranna" **pierwsza doniosła o niezwykle rewelacyjnych eksperymentach znanych uczonych rosyjskich** prof. Andrejewa i Kulabki w kierunku **rozstrzygnięcia odwiecznego zagadnienia śmierci przez ożywienie psich trupów i innych zwierząt**, natychmiast po stwierdzeniu śmierci.

Obecnie znajdujemy w ostatnich **numerach pism sowieckich** niezmiernie ciekawy wywiad u prof. Andrejewa, zawierający szczegółowe sprawozdanie tego uczonego w sprawie jego **dalszych doświadczeń w tym kierunku.**

Oto co powiada prof. Andrejew:

Ostatnie eksperymenty, prowadzone w klinice anatomicznej Uniwersytetu moskiewskiego, doprowadziły do **wniosku**, że rozstrzygnięcie problemu ożywienia zmarłych jest

sprawą najbliższych lat.

Niezbędnym jednak warunkiem tego „zmartwychwstania" jest **dobry zdrowy stan serca i innych poważniejszych organów ciała ludzkiego w chwili ożywienia trupów**, czyli ożywienie to jest skuteczne jedynie w tych wypadkach, gdy śmierć nastąpiła nie wskutek **podstawowych defektów serca.** Eksperymenty na psach dały zupełnie zadowalające wyniki. Oto kilka dni temu prof. Andrejew w obecności kilkunastu uczonych i licznej grupy akademików, **przeprowadził ożywienie psa**, który zdechł na dezynterję (czerwonka). Po wstrzyknięciu przez prof. Andrejewa znanego jego preparatu t. zw. „Seru-Ringer-Locka" z dodatkiem adrenaliny, pies ożył a serce jego zaczęło normalnie funkcjonować. Jak twierdzi prof. Andrejew, od chwili przeprowadzenia tej operacji do chwili udzielenia wywiadu minęło 7 dni, a pies dotąd żyje. Należy dodać, że śmierć tego psa została oficjalnie stwierdzona przez grupę lekarzy w chwili przystąpienia do operacji.

O wiele sensacyjniejszy wydaje się drugi eksperyment tego samego uczonego. Oto tą samą operację ożywienia trupa psiego przeprowadził prof. Andrejew na jednej istocie wielokrotnie, bo aż 7 razy.

Mianowicie psa tego otruł pewną trucizną a po stwierdzeniu śmierci, ożywiał przy pomocy wstrzykiwania swego preparatu. 7 razy powtórzył tę operację, stosując każdy raz inną truciznę do uśmiercenia. Pies ten, który może jedyny z istot żyjących na świecie 7 razy „przeżył" swą własną śmierć obecnie żyje pod opieką uczonego wykazując doskonały stan zdrowia.

W dalszym ciągu swego wywiadu prof. Andrejew opowiada o swych najnowszych badaniach nad człowiekiem. Również w obecności innych osób, wstrzyknął swój preparat w serce zmarłego. Po chwili obecni na sali usłyszeli bicie serca również puls wykazał ożywienie, a z ust dały się słyszeć wysiłki głosowe. Obraz ten napełnił **zgrozą wszystkich obecnych**, jedynie uczony eksperymentator nadal kontynuował swe doświadczenia i, — jak obecnie stwierdza, serce zmarłego ożyło i normalnie funkcjonowało w ciągu 20 minut. Znamienny jest końcowe oświadczenie prof. Andrejewa. W imieniu własnem i swego kolegi Kulabki prosi aby świat naukowy nie przeceniał znaczenia jego pracy oraz prosi nie pokładać wygórowanych nadziei co do możliwości zaniechania śmierci ludzkiej wogóle, gdyż — oświadcza prof. — śmierć ludzka w przeważającej części wypadków połączona jest ze zniszczeniem i stratą podstawową właściwości serca i innych doniosłych organów ludzkich. W tych wypadkach ożywianie **zmarłych jest zagadnieniem nie do załatwienia.** Natomiast gdy organizm ludzki jest zupełnie zdrów, a śmierć nastąpiła nie wskutek defektów organicznych, ożywienie tych organizmów oraz ponowne zabezpieczenie ich siłami żywotnemi jest zupełnie możliwe i — jak już zaznaczono — zadanie to da się rozstrzygnąć już w najbliższym czasie. Eksperymenty moskiewskie są, zdaniem prof. Andrejewa doniosłym etapem na drodze ostatecznego załatwienia tego zagadnienia w formie wyżej wskazanej.

Ciężka zima i wielka powódź w r. 1572

JEDNO WIELKIE MORZE WÓD. — KILKUPIĘTROWE ZATORY. — SZEREG NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. — NIE WLEWAJ WODY DO WINA, BO WODA CIĘ POKARZE. — WIELKI URODZAJ.

Lwów, 19. marca.

Rok 1572 należał **do feralnych lat.** Ciężkie choroby nawiedziły kraj polski, a w dodatku straszliwa powódź zniszczyła wiele osad i zgładziła niemało ludzi.

Po bardzo długiej i srogiej zimie, ciągnącej się od listopada aż do końca marca, zaczęły **nagle tajać lody** i w ciągu czterech dni nastały tak ciepłe, wiosenne dni, iż przypominały raczej czerwiec niż początek kwietnia.

Nic więc dziwnego, iż w jednej chwili stajała kilkumetrowa powłoka śnieżna, pokrywająca ziemię i cały kraj zmienił się odrazu w

jedno wielkie morze wód.

Drobne potoki stały się potężnemi strumieniami, a rzeki wystąpiły z brzegów i szerzyły niebywałe zniszczenie.

Zdawało się, iż drugi potop nawiedził Polskę i nikt nie ujdzie zagłady.

O rozmiarach klęski świadczą ówczesne kroniki, które w bardzo wymownych słowach malują grozę nieszczęścia.

„Do 27. marca panował nieustanny mróz, a ludzie stracili już nadzieję, że nastanie cieplejsza pora roku.

Naraz w nocy z dnia 27. na 28. marca spadł **ulewny deszcz i padał bez przerwy dwie doby.**

30. marca wypogodziło się niebo i nastało tak wielkie ciepło, iż nie tylko w kożuchu, ale nawet w grubszem ubraniu trudno było wytrzymać".

Skutki nagłej zmiany temperatury nie dały na siebie długo czekać.

„Pierwszego kwietnia ruszyła Wisła, a lody pękały z takim hukiem, jakby raz po raz bily armaty".

Kanonada ta trwała bez przerwy dzień i noc, poczem nastąpiła dopiero klęska.

Ogromne bryły lodu, pchane rwącym prądem napływającym z góry rzeki, piętrzyły się **w kilkupiętrowe zatory**, których nikt nie próbował nawet rozbijać, w obawie o własne życie.

Wprawdzie znalazło się pod Toruniem kilkunastu śmiałych rybaków, którzy chcieli rozerwać zaporę lodową, lecz odwagę przypłacili życiem.

Napływające bryły lodowe, dochodzące do trzech łokci grubości zdruzgotały ich barki i wciągnęły na dno ludzi.

W kilka dni potem wyłowiono **pięć ciał bohaterskich rybaków.**

Były to bezkształtne masy, z przekrępnie zmiażdżonemi członkami. Trupy rozpoznano po strzępach ubrań.

Pod Sandomierzem znikły z powierzchni ziemi wszystkie nadbrzeżne wsie.

Rozhukany żywioł przyłapał nieprzygotowanych mieszkańców w nocy.

Ile wtedy zginęło ludzi niewiadomo, to jednak pewne, iż pływające chałupy i sprzęty wyławiano aż pod Kazimierzem, a akcją ratunkową kierowało oprócz władz państwowych świeckie i zakonne duchowieństwo, które na „rozkaz swych przełożonych opuściło klauzulę i śpieszyło nieszczęśliwym ludziom z ratunkiem".

Wtedy to kroniki zakonu bernardyńskiego **zanotowały cud:**

„Jeden z braciszków uniesiony przez bryłę lodową, płynął na niej przez trzy dni i noce i zupełnie już zwątpił w ocalenie, oczekując każdej chwili śmierci.

Naraz bryła lodowa, pędzona wartkim prądem, wbrew wszelkiemu rozumowi ludzkiemu, ominęła inne, pędzące lody i **dobiła do suchego lądu.**

Braciszek bernardyński ocalał.

Największe spustoszenie wyrządziła Wisła między Sandomierzem a Kazimierzem, choć równie groźnie srożyła się pod Krakowem i Warszawą.

Straszliwe szkody poniósł pewien krakowski winiarz i miodosytnik. Sprowadził bowiem większy zapas napojów z racji zbliżających się świąt Wielkanocnych. Beczek z winem nie zdołano jeszcze wyładować z wozów, gdy nagle zjawiła się powódź i uniosła drogocenny towar.

Bogaty kupiec poniósł tak znaczny uszczerbek na swem mieniu, iż żył na starość **z miłosierdzia ludzkiego.**

Długi czas grożono potem w Krakowie winiarzom: **„Nie wlewaj wody do wina, bo woda cię pokarze".**

Wedle kronik mazowieckich Wisła wylała na **szerokość 3 mil**, wystąpiły też z brzegów pomniejsze rzeki i z wieży katedralnej w Warszawie nie można było dojrzeć suchego lądu.

Szczęściem, tak ogromna powódź nie trwała zbyt długo, bo na czwarty dzień wody poczęły już opadać. Zniszczenie jednak było wielkie.

Olbrzymie obszary uprawnych pól zamuliła woda, przepadły wszystkie oziminy, wartko płynąca kra wyłamała lub poniszczyła tysiące drzew, znikły zupełnie całe połacie lasów.

Z wielu sadyb ludzkich nie pozostało ani śladu i długi czas utrudniona była komunikacja w kraju, gdyż powódź pozrywała mosty.

Srodze ucierpiała na tem ludność miejska, pozbawiona środków żywności. Opatrzność jednak nie pozostawiła poszkodowanych bez pocieszenia.

Na wiosnę uprawiono ponownie ziemię i obsiano ją jarem zbożem. **Urodzaj był ogromny.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Nerwica, fatalna plaga naszego życia.

NAJPOSPOLITSZA CHOROBA DOBY DZISIEJSZEJ: STARGANE NERWY. — ROZSZALAŁE TEMPO WSPÓŁCZESNEGO POSTĘPU NISZCZY SYSTEM NERWOWY W GWAŁTOWNY SPOSÓB. — BRAK ODPOCZYNKU PO PRACY, BEZSENNOŚĆ, RYKI SYREN, WYZIEWY GAZÓW, REKLAMY ŚWIETLNE I INNE NOWOCZESNE PLAGI EGIPSKIE.

Lwów, 19 marca.

(e) Jedno z najczęstszych rozpoznań lekarskich brzmi obecnie: **nerwowość, osłabienie nerwów, psychopatja, wyczerpanie nerwowe itp.** Zwalczanie tych chorób jest dlatego rzeczą trudną, że nie można przecie zahamować **postępów techniki i cywilizacji**, z którymi wzrostem nerwowość ściśle jest związana.

Korzenie tej choroby nerwów tkwią w części

w skłonności dziedzicznej.

Niema bodaj człowieka, któryby nie zabrał na swą drogę życia **choć trochę psychopatji.** Lecz dopiero od dalszego rozwoju i od jego losu zależy, czy ta skłonność popchnie go **do czynów niespołecznych lub przeszkodzi mu w pracy.** Coprawda, staje się dziś modą skarżyć się na nerwowość; co dawniej słusznie nieraz nazywano niegrzecznością, dziś usprawiedliwia się słowem „nerwowy“.

Niejeden powód nerwowości jest

zjawiskiem masowem.

Tak np. skutki wojny ciążą nietylko na tych, co odbyli wieloletnią kampanję w polu, lecz i na tych, których brak najprostszych środków do życia, zupełnie wyprowadził z fizycznej równowagi. Bardzo wielu ludzi potraciło majątek wskutek wojny lub wskutek zaburzeń socjalnych, a wreszcie z powodu inflacji; trudno im teraz wrócić do stanu życiowego optymizmu, skoro **nie widzą**

ani celu w życiu,
ani pewności egzystencji.

A w dodatku **straszna nędza mieszkaniowa,** skazująca na wspólne bytowanie ludzi nieraz zupełnie **obcych, a nawet wrogich, powoduje spory i kłótnie i psuje nastrój. Bezrobocie,** skazujące tysiące ludzi, chętnych do pracy, na głód i nędzę, **działa również przygnębiająco,** powodując nieraz krwawe awantury uliczne.

Pomijając już tę stronę sprawy, jest źle, gdy człowiek w pełni sił cały dzień nie ma co robić, bo wówczas bardzo mu łatwo z nudów

ulec złym nałogom,

czy skłonnościom. Że więc niejeden bezrobotny szuka pociechy w alkoholu, jest rzeczą zrozumiałą.

Obok tych jednak przyczyn nerwowości mieszkaniec większego miasta ma ciągle do czynienia ze

zjawiskami stałemi,

których uniknąć nie sposób, a które w bardzo silnym stopniu jego nerwowość potęgują. Wiadomo przecie, że dziś w instytucjach prywatnych czy fabrykach urzędnik czy robotnik **pracuje bardziej wydatnie aniżeli dawniej.** Ta większa wydajność nie szarpałaby nam nerwów, gdybyśmy posiadali możność **należytego wypoczynku po pracy, należytego snu, bez którego zawsze następuje**

wyczerpanie nerwów.

Bo człowiek może **nie jeść 40 dni i nocy, lecz nie może czuwać bez przerwy bodaj przez trzy doby.**

A jak jest **z odpoczynkiem po pracy?** Najczęściej od miejsca pracy do domu jest daleko; wraca się koleją, tramwajem, a w braku tych środków pieszo, a powrót taki **trwa nieraz godzinę.** Mówimy wprawdzie o ośmiogodzinnym dniu pracy, lecz faktycznie **trwa ona godzin 10,** doliczyć bowiem należy godzinę jazdy do pracy i godzinę powrotu. Zdarza się też często, że nawet podczas przerwy na obiad niema gdzie odpocząć w spokoju.

Taki właśnie znękany pracą człowiek wraca do domu, gdzie również

nie znajduje wypoczynku

i gdzie nieraz czekają nań jeszcze różne kłopoty czy prace dla domu; nieraz trzeba wyjść do miasta ponownie, by coś kupić czy załatwić. Wraca więc znowu późnym wieczorem.

A ileż zdrowia psują nam

samochody

nieustannem trąbieniem, tworzeniem kurzu i wydzielanemi gazami. Statystyka miasta Filadelfji (St. Zj.) wykazała, że policjanci ruchu kołowego mają **trzecią część krwi zatrutą tlenkiem węgla,** który prócz innych skutków powoduje też **stały ból głowy.** W Berlinie np. wyziewy samochodów dają **trzecią część tej ilości tlenku węgla, jaką wytwarzają gazownie dla gazu świetlnego.**

Głośniki, których liczba stale rośnie, również bardzo się przyczyniają do powiększania zgiełku. Wielu ludzi zapomina zupełnie o tem, że są i tacy, dla których niedziela czy święto jest **jedynym dniem, kiedy można się należycie wyspać.** Zbudzenie ich nad ranem jest równą przykrością, jak obudzenie kogoś w nocy głośną awanturą czy śpiewem.

Nie bez znaczenia są również coraz bardziej wchodzące w użycie

reklamy świetlne.

Pewnie, że dla niejednego ładna reklama jest raczej przyjemnością; kto jednak po pracy położył się na spoczynek i ma ciągle przed oczyma **to zapalające się, to gasnące jaskrawe, kolorowe światła reklamy** i nie może uciec przed niemi, ten nie znajdzie w śnie pokrzepienia, jakiego potrzebuje.

W życiu większego miasta jest dużo rzeczy, które nie są konieczne, bez których nie ucierpi ani technika, ani postęp gospodarczy. **Hygjena psychiczna** wcale zresztą nie ma na celu **hamowania rozwoju ludzkości.** A jednak przeciętny obywatel ma prawo wymagać, **by na jego zdrowie i nerwy więcej zwracano uwagi,** bo i na co byłby cały postęp, **gdyby nie stało zdrowych ludzi, mogących z niego w całej pełni korzystać?**

31. dostojny lokator „Białego Domu“.

JAK SIĘ POMNOŻYŁY KUFRY PREZ. COOLIDGE. — CZEGO PREZYDENTOWI NIE WOLNO RUSZYĆ W BIAŁYM DOMU? — SKASOWANY „SPOKESMAN“, CZYLI ŻYWE ECHO PREZYDENTA.

Nowy Jork, w marcu.

(e) Dnia 4 bm., po złożeniu przysięgi na wierność konstytucji, nowy, 31. z rzędu prezydent Stanów Zj. **Herbert Hoover,** wprowadził się do urzędowej siedziby Białego Domu, skąd już dnia poprzedniego wywieziono kufry małżonków Coolidge.

Warto zaznaczyć, że **kufrów tych było pół setki,** gdy tymczasem w 1925 roku państwo Coolidge, wprowadzając się do Białego Domu, przywieźli z sobą **tylko osm kufrów.** Jak widać zatem stanowisko to przysparza nie tylko zaszczytów i kłopotów, **ale także ruchomości.**

Hoover znajdzie w pałacu urzędowym wszystko w największym ładzie i porządku, poprzednik jego bowiem jest człowiekiem, **dbającym niezmiernie o wygodę, czystość i porządek w mieszkaniu.** Uczynił więc dużo, aby **wnętrze Białego Domu stało się**

i piękne i wygodne.

A że okazało się przytem, że i belkowania pułapów tej siedziby prezydentów, liczącej już **z górą sto lat,** są nadwątlone, odrestaurowanie więc ich kosztowało 300.000 dolarów.

Wobec tego p. Hoover nie wiele będzie miał do przerabiania, choć każdemu z prezydentów **wolno zmieniać umeblowanie** i przeznaczenie każdego z pokojów siedziby urzędowej. **Nie wolno mu tylko ruszyć z miejsca kilku przedmiotów** posiadających znaczenie

pamiątek historycznych,

jak **łóżka prezydenta Abrahama Lincolna i biurka prezydenta Mac Kinleya,** którzy, jak wiadomo, zginęli z rąk morderców. Z drugiej zaś strony każdy prezydent **musi coś dodać** do urządzenia wewnętrznego Białego Domu, **bo tego wymaga tradycja,** przedewszystkiem zaś sprawić **nowy serwis stołowy,** który musi wybrać sama prezydentowa. Kilka sztuk z tego serwisu, obowiązkowo ozdobionego jej monogramem, przechodzi do zbiorów narodowych.

Co do zwyczajów, przyjętych w Białym Domu, to Hoover postanowił **znieść stanowisko**

t. zw. „spokesmana“

będącego urzędnikiem, **odpowiadającym w imieniu prezydenta na pytania** podczas zbiorowych posłuchań, udzielanych dziennikarzom dwa razy tygodniowo: we wtorek i w piątek.

Prez. Coolidge zaprowadził przed dwoma laty nowość, że wszelkie pytania przedstawicieli prasy **musiały być przedstawione dzień przedtem na piśmie.** Z pytań tych wybierał takie, na które uważał za stosowne odpowiedzieć i odpowiedzi te dawał za pośrednictwem spokesmana“.

Tymczasem nowy prezydent zapowiedział, że nadsyłane mu pytania **dzielone będą na trzy działy.** Na pytania z pierwszego działu, prezydent udzielać będzie odpowiedzi na piśmie, z drugiego — **osobiście,** z trzeciego — udzielać będzie informacji jeden z podrzędnych urzędników Białego Domu.

Zniknie więc z łam dzienników amerykańskich **zwrot: „Spokesman“ p. prezydenta mówi...**

—o—

12 letni chłopak zabił ojca

który go chciał udusić.

POTWORNA SCENA WALKI Z ROZWŚCIECZONYM OPOJEM.

N. Jork, w marcu.

(+) Na tle osławionej prohibicji amerykańskiej, która już tyle złego narobiła w potężnem państwie, zanotowano **nową,** nieco dziwną zbrodnię.

Niejaki Nicoletti w Chicago, człowiek ongiś spokojny i trzeźwy, rozpił się dopiero wówczas, gdy ...wprowadzono prohibicję. Podziałał tu widocznie smak owocu zakazanego... Na tle tego nałogu doszło onegdaj **do krwawej tragedji.**

Nicoletti od dłuższego czasu stale wracając do domu pijany, **bił** żonę i dzieci. Pewnego dnia, gdy wierny temu przyzwyczajeniu próbował obić 12 - letniego syna, chłopak wymknął się i uciekł z mieszkania. To wprawiło pijaka w taką wściekłość, że gdy syn po godzinie wrócił, chwycił go za gardło i począł dusić, a potem wydobył składany nóż z kieszeni i zębami otworzył ostrze.

Chłopak, zdoławszy się wyrwać pobiegł do szuflady, wyjął rewolwer i strzelił czterokrotnie, kładąc ojca trupem.

Zabójca wraz z bratem zbiegli, lecz zostali odszukani. Chłopak twierdzi, że działał w obronie własnej, bo ojciec byłby go napewno zarzezał

KOBIETA w DOMU i SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 174. Dodatek tygodniowy do Nr. 8806 z dnia 20 marca 1929.
Pod redakcją JANINY PELEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 19. marca.

Tempora mutantur et nos mutamur in illis. Stara ta maksyma łacińska nigdy może nie miała większego zastosowania jak w życiu ostatniego lat dziesiątka, bo nigdy może czasy i warunki życia nie uległy w krótkim stosunkowo okresie tak gruntownej przemianie, jak obecnie. Nic zatem dziwnego, że i ustosunkowanie współczesnego człowieka do życia i jego zagadnień jest dziś niemal na wszystkich punktach odmienne od dawniejszego. Ta zmiana poglądów i zapatrywań zaznaczyła się szczególniej wyraźnie w kwestji fundowania rodziny i kwestji potomstwa. Trudności dzisiejszej egzystencji, szalona drożyzna i ciasnota zarobkowa, a nadewszystko brak mieszkań stawiają przed młodymi ludźmi, pragnącymi założyć ognisko rodzinne nieprzezwyciężone niemal przeszkody. Wpływa to hamująco wówczas, gdy dwoje ludzi pragnie się połączyć węzłem małżeńskim, ale stokroć więcej nasuwa wątpliwości, gdy chodzi o przybytek rodzinny, o to, co dawniej uważane było w każdem małżeństwie za błogosławieństwo Boże. O ile skłonność wzajemna i naturalne potrzeby życia są dość silnym motorem do przezwyciężenia oporów wewnętrznych dla zawarcia małżeństwa, o tyle coraz bardziej powszechne jest zdanie, że na dziecko nie każde małżeństwo może i powinno sobie pozwolić.

Bo nie tylko względy egoistyczne są powodem tej restrykcji, ale i poczucie odpowiedzialności wobec nowego człowieka, który ma prawo do takich warunków fizycznych i moralnych, aby mógł osiągnąć pełnię rozwoju fizycznego i moralnego.

Przeciwko bezwzględnemu „krzykowi za dzieckiem", któremu jeszcze zawsze hołduje Francja z obawy przed depopulacją, powstaje teza nowa. Szczególnie śmiały wyraz dają jej najbardziej niezależne w swoich poglądach na życie kobiety amerykańskie, które nie wahały się rzucić hasła ograniczenia swobody wydawania na świat potomstwa. Zasada ta głosi, że tylko wtedy wolno mieć dziecko, jeśli można je wychować w zdrowych warunkach i zapewnić mu powietrze, światło, należyte odżywianie i wykształcenie je. Zasada ta znajduje szeroki oddźwięk i u nas w Europie, gdzie warunki życia są jeszcze trudniejsze. Lecz o ile nie można odmówić jej słuszności w wielu wypadkach, to jednak trzeba przyznać, że wyznawcy tego hasła posuwają się często za daleko, zapominając o tem, że największem szczęściem życia jest posiadanie dziecka własnego i nie wolno lekkomyślnie tego szczęścia się pozbawiać, jeśli Nemezis niema dosięgnąć dezerterów z pod tego sztandaru w sposób nieraz niezwykle okrutny. Dlatego młode małżeństwa powinne się wystrzegać, aby ostrożność i rozsądek nie zaprowadził ich za daleko.

Przeważna ilość dzisiejszych małżeństw bowiem, nie ma zamiaru wyrzekać się dziecka raz na zawsze, ale zazwyczaj czeka się z tym „luksusem" do lepszych czasów. A ponieważ o lepsze, a szczególniej o zupełnie dobre czasy, dzisiaj niełatwo, więc czekanie przedłuża się latami, co sprowadza w życiu współczesnem nowe zjawisko, że większość kobiet zostaje poraz pierwszy matkami już po przekroczonym 30-tym roku życia. Otóż studja lekarzy i psychologów nad tą kwestją doprowadziły do identycznego stwierdzenia: a to, że wiek ten u kobiety jest zbyt późny, jeśli chodzi o pierwsze dziecko. Okazuje się, że kobieta trzydziestokilkuletnia, o ile w tym wieku dopiero poraz pierwszy zostaje matką, przebywa znacznie trudniej stan odmienny, a jeszcze bardziej wydanie na świat dziecka, zaś już tylko w zupełnie sporadycznych wypadkach może je karmić własną piersią.

Pozatem zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość, że unikanie macierzyństwa przez lata całe działa katastrofalnie na system nerwowy kobiety. Jeśli potem wreszcie zdecyduje się na macierzyństwo, już tych szkód odrobić niepodobna. A nerwowa matka nie posiada odpowiednich warunków do należytego wychowania dziecka. Brak jej do tego ważnego zadania należytej równowagi umysłu, cierpliwości i odwagi. Zraża się i deprymuje trudnościami, za wiele nabyła już nawyknień w bezdzietnem małżeństwie, i trudno jej potem nastawić życia na te tory, jakich wymaga wychowanie dziecka.

To są te, którym zwłoka nie przeszkodziła jednak w osiągnięciu najważniejszego celu małżeństwa, które jednak zostały matkami. Ale jakże wiele jest takich małżeństw, które w chwili, gdy wreszcie uznały, iż już mogą sobie na dziecko pozwolić, przykonywają się, że teraz z kolei siła wyższa położyła swoje veto! Ileż to widzimy wypadków, że nie pomogą kosztowne wyjazdy do kąpiel, kuracje i tym podobne zabiegi. Dziecko upragnione już teraz, nieraz całą siłą rozpaczy, nie przychodzi. W małżeństwie często zgodnem i kochającem się w pierwszych latach zaczyna wytwarzać się pustka, wzajemne urazy, niechęci, a nawet zupełna wrogość. Mężczyzna szuka wypełnienia życia poza domem, nie pociągającym go już niczem. Kobieta bądź to czyni podobnie, bądź to zostaje w osamotnieniu — a tak w jednym, jak w drugim wypadku, najczęściej wpada w depresję fizyczną i moralną, dochodząc nieraz do ostrych wybuchów histerji.

O tem wszystkiem powinno się przypominać przedewszystkiem młodym kobietom, wychodzącym zamąż. Nie należy i nie wolno stawiać życiu żądań maksymalnych, ale jeśli tylko najskromniejsze warunki bytu na to pozwalają, odważyć się na macierzyństwo, które naprawdę jest największem błogosławieństwem życia. Niezawsze dzieci, wychowane w bogactwie, są najszczęśliwsze i wyrastają na najdzielniejszych ludzi. W skromnej mierności, przy należytem staraniu i opiece można być szczęśliwą żoną i matką i wychować szczęśliwe, dzielne i zdrowe dzieci.

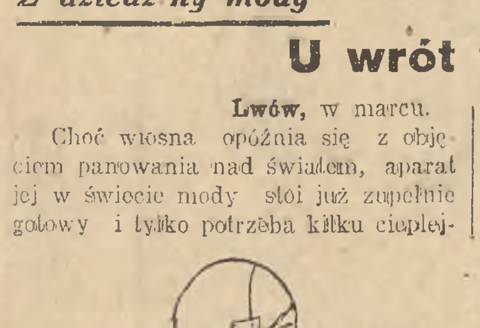
J. P.

Z dziedziny mody

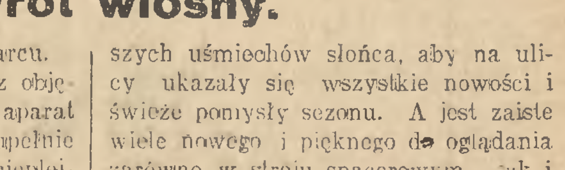
U wrót wiosny.

Lwów, w marcu.

Choć wiosna opóźnia się z objęciem panowania nad światem, aparat jej w świecie mody stoi już zupełnie gotowy i tylko potrzeba kilku cieplejszych uśmiechów słońca, aby na ulicy ukazały się wszystkie nowości i świeże pomysły sezonu. A jest zaiste wiele nowego i pięknego do oglądania zarówno w stroju spacerowym, jak i



Typowy kostjum dla nowego sezonu. Płaszcz „troi quart" do sukni z tego samego materjału. Barwny szal stonowany z całością. Czapeczka ciemna z Ballon Bangkok. Boa futrzane.



Suknia jumperowa z bocznym ornamentem koloru spodnicy. Kapelusz w tym samym tonie z „Racello".

na wszystkie okazje towarzyskie sezonu wiosennego: rauty, zebrania, koncerty. Bo i tutaj wiosna ma coś do powiedzenia i suknia wizytowa lub wieczorowa nosi także cechę wiosennej odnowy. Króluje tutaj suknia princesse z geogette, crêpe de chine imprimé, lub z wzorzystego muślinu jedwabnego, przypominająca kwiecistością te wszystkie cuda przyrody, które niebawem rozkwitną na łąkach i w ogro-

dach. Nawet i suknie z materjałów gładkich mają pewną cechę wiosenności dzięki świeżości i barwności kolorów. Suknie wizytowe lubują się w większej falistości linji; de rigueur jest pasek czy to wąski, czy szeroki, często z tyłu związany w szarfę lub węzeł. Przy sukniach popołudniowych pojawia się jako nowość bolero, zazwyczaj haftowane złotem lub dyskretnemi kolorami.

Strój na ulicę, przeważnie powściągliwszy w linji, zaznacza radość wiosenną ciepłym kolorytem. Wszystkie tony żółtawe są szczególniej w modzie. Można powiedzieć, że wiosna zalewa modę jakąś falą mieniącą się złocistością słoneczną aż do ciemnych kolorów Medeiry, przypominających świeży owoc kasztanu. Zachwycające są komplety w tych tonach ciepłej złocistości. — Suknia, płaszcz lub żakiet, kapelusz i parasolik, który znowu wchodzi w modę, wszystko jest w ciepłych tonach żółtych, do czego jeszcze należy dodać dyskretnie żółtawy połysk tchórza, zarzucanego na szyję jako eleganckie boa.

W sukniach wiosennych wysuwa się na pierwszy plan bluza jumperowa, którą nosi się nietylko do typowego kostjumu, ale także i do płaszcza, a dwudzielna suknia, zwłaszcza do celów praktycznych, znowu przeżywa nową erę powodzenia. Próba noszenia bluzy pod spodnicą, którą jeszcze tu i ówdzie lansują, zdaje się spali na panewce, gdyż nie godzi się ona z nowoczesną tendencją mody, a przytem tylko dla bardzo niewielu pań jest korzystna. Pozostaje zatem dawna forma jumperowa, ożywiona wielu nowemi pomysłami. Intarsje i hafty włóczkowe, aplikacje, zakładki i barwne pasy ożywiają ten nadzwyczaj wdzięczny strój.

Zwłaszcza do sportów wiosennych są włóczkowe i jedwabne trykotaże nie do zastąpienia. Dla innych, bardziej wykwintnych toalet, znajdują zastosowanie specjalne gatunki trykotaży, niezmiernie lekkich, delikatnych i miękich, wykonanych z nadzwyczajną strannością i elegancją. Widzimy komplety trykotażowe, składające się ze spódniczki, jumpera i płaszcza, bądź żakietu w tak eleganckiem wykonaniu, że mają wszelkie prawo, aby być uznane jako toaleta spacerowa.

Konkurują z niemi eleganckie wełny, których ogromną ilość w zupełnej technice rzucił przemysł włókienniczy na rynek mody. Materjały te gładkie lub deseniowe, przeważnie w angielskim stylu, mogą zadowolić najbardziej wybredny smak.

Na pierwszy plan zainteresowań wiosennych wysuwa się naturalnie ubranie głowy. Po nieśmiałej próbie lansowania na wiosnę kapeluszy o kielkich fantazyjnych rondach, moda skłoniła się z powrotem do form małych, ujmujących głowę w wąską ramę. Czapeczki wszelkiego rodzaju, czy to w stylizowanej formie kominiarek, czy też jako fantazyjne turbany są uprzywilejowane. Formy kloszowe lub odwinięte małe ronda spełniają jak gdyby rolę posiłkową dla tych pań, którym kapelusze gładko przylegające nie są do twarzy.

W wykonaniu tych czapeczek panuje olbrzymia rozmaitość, miesza się pilśń ze słomką egzotyczną, biorąc to je dną to drugą jako podstawę lub jako przybranie. Wysoce artystyczne aplikacje, hafty i intarsje, wprowadzają w wiosenną modę kapeluszową nieskończoną rozmaitość. Lecz i bardziej dyskretne efekty znajdują zastosowanie w postaci związanego gładko węzła lub też fantazyjnie przerzuconej opaski z pilśni na formie słomkowej, ożywionej tylko ładną klamrą lub szpilką.

Mały kapelusik jest stanowczo najbardziej charakterystyczny dla pierwszego sezonu wiosennego, co nie wyklucza możliwości, że gdy słońce przy puści silniejsze ataki, także i ronda kapelusików damskich powiększą się, aby uchronić twarz przed zbyt zuchwałym napastnikiem. Lecz jest to dopiero kwestja przyszłości.



Fantazyjny kapelusz z dwojakiej słomki egzotycznej, podpięty rozą.

*

Jak z każdym nowym sezonem, tak i obecnie udajemy się do znanego zaszczytnie we Lwowie magazynu mód p. **S. Tomaszewskiej przy ul. Akademickiej,** celem naocznego zapoznania się z tegorocznemi nowościami w zakresie mód kapeluszowych. Przedstawiona nam przez uprzejmą właścicielkę magazynu bogata kolekcja, jest naprawdę zachwycająca. Pierwszorzędny materjał, w najmodniejszym doborze, jak oryginalne słomki Racello, Balon Bangkok i inne odmiany najwytworniejszych słomek egzotycznych, prześliczne bortki i lice do haftowania czapeczek, wykwintne pilśnie i jedwabie, składają się na prawdziwe cacka, dzięki wytwornemu, precyzyjnemu wykonaniu i niezrównanemu smakowi, jaki cechuje każdą kreację tego magazynu. Czapeczki prześlicznie haftowane, kapelusiki o kursztownych, fantazyjnych formach, muszą się przyczynić do podniesienia naturalnych warunków urody — każda z pań musi być w nich piękna.

Nina.



Elegancki komplet popołudniowy.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Czy operacje kosmetyczne są niebezpieczne?

Lwów, 19. marca.

Tragiczny wynik operacji kosmetycznej, której poddała się w ostatnim czasie pewna młoda osoba w Paryżu celem korektury niekształtnych nóg, narobił wiele hałasu w całym świecie, a nawet powagi lekarskie i prawnicze wypowiedziały się przeciw dopuszczalności tego rodzaju eksperymentów, które mają służyć tylko sprawom urody, a są połączone z niebezpieczeństwem okaleczenia pacjentki.

Przeciwko tej kampanji zwracają się obecnie poważni lekarze kosmetycy, naświetlając te kwestje ze swojego punktu widzenia. W jednem z pism niemieckich poważny lekarz, zajmujący się chirurgją kosmetyczną, wypowiada na ten temat następujące uwagi, które zapewne wywołają zainteresowanie w szerokich kołach zdezorjentowanych wskutek ostatniego wypadku.

Nieszczęśliwy wynik operacji kosmetycznej — powiada ów specjalista — jest wypadkiem leżącym zawsze w granicach możliwości, jak w ogóle niema zabiegu operacyjnego, któryby nie mógłby się fatalnie skończyć. Bywają przecież wypadki, że taki drobny zabieg, jak wycięcie nagniotków lub wyrwanie zęba sprowadza gangrenę, w następstwie której może wyniknąć nawet śmierć danego osobnika. Nieraz lekkie zadraśnięcie skóry powoduje również najfatalniejsze następstwa. A przecież nie wynika z tego, aby żądano zakazu wycinania nagniotków lub wyrywania zębów.

Z uwagi na to ośmielę się postawić jako pewnik, że sporadycznemu wypadkowi nadano zbyt wielki rozgłos i uogólniono go w sposób niezupełnie rzeczowy. Według mnie, z wypadku tego należałoby wyciągnąć jedynie tę konsekwencję, że należy przy operacjach tego rodzaju, jak zresztą przy wszystkich innych, zachować jak najdalej idącą ostrożność, a przytem zbadać dokładnie organizm pacjentki.

Nie można natomiast uznać operatywnego formowania kształtu nóg za rzecz zbyteczną i niedozwoloną. Brzydkie nogi bowiem, zwłaszcza przy obecnej modzie są tego rodzaju wadą, że osoba, dotknięta tym błędem ma wszelkie prawo uciec się do medycyny dla jego poprawienia. Nadto uważam, że lekarz kosmetyk, który po dokładnem zbadaniu osądzi, że tylko drogą operacyjną może być błąd naprawiony, niema prawa pacjentce operacji odmówić.

Podkreślam zresztą wyraźnie, że obowiązkiem sumienia lekarza jest dokładnie ustalić, że rzeczywiście pozostaje do rozporządzenia tylko zabieg operacyjny. Może on mieć zastosowanie tam, gdzie zbytnia zgrubiałość nóg pochodzi z lokalnego nagromadzenia tłuszczu lub z nadmiernie rozwiniętego muskułu. Wówczas można usunąć tę zgrubiałość przez nacięcie, niezbyt zresztą wielkie. Ma to zatem zastosowanie tam, gdzie zgrubiałość jest umiejscowiona. Gdy cała noga jest za gruba, nie można stosować operacji, ponieważ powstała stąd rana byłaby za wielka.

W tych wypadkach zresztą najczęściej można niekształtność usunąć albo zredukować przez stosowanie elastycznych bandażów kompresyjnych. Tą metodą można doprowadzić do wysmuklenia nogi o 10 lub 15 procent bez bólu i bez niebezpieczeństwa. Chodzi tylko o to, że nie jest to zabieg działający tak szybko i wymaga wielkiej cierpliwości ze strony lekarza.

Tak więc właściwym poglądem na tę sprawę, zdaniem mojem, będzie, że wobec wielkiego estetycznego i kosmetycznego znaczenia kształtnych nóg w życiu współczesnej kobiety nie można wykluczać tego rodzaju zabiegów, ale należy je wykonywać z należytą przezornością.

Alfa.

KRONIKA

19 MARCA **Wtorek** **Józefa Obl.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 19. marca o godz. 3 popoł. „Pan Damazy“, komedja I. Blizińskiego ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek, 19. marca o godz. 7.30 wiecz. „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny J. Słowackiego (wznow.) uroczyste przedstawienie.

Środa, 20. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Dwaj panowie B.“ komedja M. Hemara.

Czwartek, 21. marca, o g. 4.30 popoł. „Powrót Taty“ bajka sceniczna (na najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek, 21. marca, o g. 7.30 wiecz. „Borys Godunow“, opera (40 proc. zniżki).

*

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego, przypadający dziś (we wtorek) uczci teatr lwowski w sposób uroczysty. W Teatrze Wielkim odbędzie się z tego powodu o godz. 3 popoł. przedstawienie bezpłatne dla żołnierzy Załogi lwowskiej na którem po przemówieniu p. Marjana Dziedzielewicza, odegrana zostanie znakomita komedja J. Blizińskiego „Pan Damazy“. Wieczorem zaś odbędzie się przedstawienie uroczyste „Księdza Marka“ J. Słowackiego, które poprzedzi odegranie Hymnu Narodowego, poczem nastąpią: przemówienie red. prof. dra Olgierda Górki, Kantata St. Grocra, „Polonez ku czci Marszałka Piłsudskiego“, napisany przez inż. St. Maleczka, a wykonany przez zespół orkiestry mandolinistów. (Wykonanie „Fanfar“ z balkonu gmachu teatralnego, które było pierwotnie planowane, musiało odpaść z przyczyn natury technicznej.) W „Księdzu Marku“, który odegrany zostanie na zakończenie dzisiejszego uroczystego wieczoru, biorą udział najwybitniejsze siły naszego zespołu dramatycznego z p. Leonją Barwińską w znakomitej kreacji Judyty i p. Januszem Strachockim w roli tytułowej.

„Dwaj panowie B.“ wyśmienita komedja M. Hemara, która na każdem przedstawieniu gromadzi tłumy publiczności w Teatrze Wielkim, grani będą w środę po raz czwarty. Powodzenie tej dowcipnej i świetnie granej przez nasz zespół komedji zapewnione jest na długi czas.

Przedstawienie dla dzieci. W czwartek, 21 bm. o godz. 4.30 odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie dla dzieci pod protektoratem pani wojewodziny **Gołuchowskiej** na cel Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Powrót Taty“. Liczne niespodzianki. Ceny biletów popołudniowych. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek, 19. bm. godz. w południe Uroczysta Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego z bogatym programem artystycznym.

Wtorek, 19. marca o godz. 7.30 wiecz. „Noc przedślubna“ farsa Krzewińskiego.

Środa, 20 marca, o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski“, komedja A. Słonimskiego.

Czwartek, 21. marca, o g. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski“, komedja A. Słonimskiego.

*

W Teatrze Małym odbędzie się z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego Uroczysta Akademja z bogatym programem artystycznym, a po cenach najniższych. Rozpocznie się ona o godz. 12 w południe okolicznościowem przemówieniem red. Henryka Cepnika, poczem nastąpią Kantata St. Grocra, część recytacyjno-deklamacyjna w wykonaniu pp. Ladosiównej, Kustowskiego, Przysławskiego i Strzeleckiego, część wokalna z udziałem pp. Okońskiej, Pankiewiczowej, oraz Bendera, Kielarskiego i Łowczyńskiego. Na zakończenie zaś odegrany zostanie wzruszający do głębi fragment dramatyczny Henryka Zbierzchowskiego „W okopach“ w wykonaniu artystów dramatu.

„Murzyn Warszawski“, po krótkiej przerwie spowodowanej względami repertuarowemi, wraca znów na afisz Teatru Małego i grany będzie od środy w dalszym ciągu co wieczora. Przedstawienie jutrzejsze tej świetnej komedji będzie 27-mem z rzędu w ciągu jednego miesiąca.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 22. marca: XIV. Koncert mistrzowski, Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 2363-6

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Rajski Ogród“.
CHIMERA: „Studencki Flirt“, „Bohaterka Areny“.
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“.
GRAŻYNA: „Titanic“.
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu“.
COLOSSEUM: „Ściśle poufnie“ i „Hotel Imperial“.
KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
LEW: „W wirze Paryża“.
LUNA: „Maciste“.
„MARYSIENKA: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
OAZA: „Ostatni rozkaz“.
PALACE: „Przez grzech do szczęścia“.
PAN: „Miłostki ułańskie“.
PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa“.
PROMIEŃ: „W siódmem niebie“.
UCIECHA: „Kobieciarz“.

Prezydjum Lwowskiego Stow. Kupców zaprasza członków na uroczyste nabożeństwo z okazji Imienin Marszałk. Piłsudskiego, w templum przy ul. Żółkiewskiej we wtorek, 19. bm. o 10-tej przedpoł.

Na uczczenie Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego urządza dziś we wtorek 19. bm. Stow. „Gwiazda“ Uroczystą Akademję z bardzo bogatym programem wokalnym. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp wolny.

Bibljot. Uniw. we Lwowie rozszerzając ramy udostępnienia zbiorów bibljotecznych zamienia z d. 20. bm. lokal dotychczasowej Wypoż. na Czytelnię Czasopism nauk., która badaczom i studjującym da możność zapoznania się z bieżącym materjałem czasopiśmiennym. Jak inne Pracownie Bibljoteki, służyć ona będzie czytelnikom, w dnie powszednie w godz. 8—13 i 16—20, w soboty od 8 do 13-tej. Wypożyczalnia bibljoteczna otrzymuje pomieszczenie w starym gmachu Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4) I. piętro, skrzydło zachodnie (ku ul. Mochnackiego) i będzie tam czynna codziennie od 11—13-tej i w środy od 17—18-tej.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Kochanowskiego 1. 25. Dnia 21. bm. (czwartek) o godz. 19-tej odbędzie się Walne Zebranie członków i sympatyków, celem wybrania nowego Zarządu Twa, poczem nastąpi odczyt p. Juljusza Fojtika pt.: „Zarys filozofji indyjskiej“.

Polskiego Tow. Politechniczne zawiadamia członków, że we środę 20. bm. odbędzie się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie** o godz. 17 (5 popoł.) (ul. Zimorowicza l. 9). W razie braku kompletu o godz. 18-tej drugie Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na liczbę członków.

O „Hamlecie“ Szekspira. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. dr. Allerhand staraniem Tow. Żyd. Stud. Filozofji U. J. K. w środę dnia 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. w wielkiej sali Gminy Żydowskiej, ul. Bernsteina 12. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Związek Obrony Kresów Zachodnich zawiadamia, że staraniem Koła Lwowskiego odbędzie się w środę d. 20. bm. o godz. 19 w sali Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7. odczyt prof. dr. Konstantego Chylińskiego pt. „Słowianie i Germanie w zaraniu dziejów“. Referent przedstawi w nim niezwykle ciekawe przyczynki do zrozumienia odwiecznego konfliktu polsko-niemieckiego. Ze względu na ważność i aktualność zagadnienia uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Korporacja Instalatorów elektrotechnicznych we Lwowie, zawiadamia swoich członków, że we czwartek 21. bm. o godz. 19-tej odbędzie się w sali IV. w parterze w gmachu Politechniki odczyt prof. dra Stanisława Fryzego pt. „Światło elektryczne“ (z demonstracjami).

„Kobieta Biedermeieru“. Odczyt z obrazami świetlnemi no powyższy temat wygłosi staraniem I. Akad. Koła Lwowian im. hetm. St. Żółkiewskiego p. kustosz prof. Henryk Cieśla w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego (Hetmańska 20.) w piątek 22. bm. o g. 7 wieczorem.

Mianowania w kolejnictwie. Minister komunikacji zamianował p. Dra Michała Łytwaka referendarza i kontrolera wydziałowego dla spraw taryfowych przy lwowskiej Dyrekcji star. kontrolerem w VI grupie uposażenia tejże Dyrekcji.

Walne Zgromadzenie Lw. K. M. „Hejnał“ we Lwowie dało następujący wynik: prezesem został wybrany p. radca Höllinger Tadeusz, wiceprezydent Izby Handlowo - Przemysłowej, wiceprezesem p. Gotloh Józef, dyrygentem p. Mgr. Epler Adam, sekretarzem p. Jarosz Stanisław, wszyscy przez aklamację, skarbnikiem p. Miciek Adam, członkami Zarządu: pp. Dygdałowicz Bolesław, Kiernicki Kazimierz, Miciek Mieczysław, Pukas Antoni. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Bauer Eugenjusz i Kurlycz Mieczysław.

Sprostowanie. Otrzymujemy pismo następujące: „Odnośnie do notatki w „Gaz. Por.“ z 17. bm. pt. „Nieuczciwy inkasent“ proszę o sprostowanie: Nie jest prawdą, jakobym sprzeniewierzył firmie Akc. Tow. Elektryczne we Lwowie przy pl. Trybunalskim 1 kwotę 978 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku, natomiast prawdą jest, że żadnej kwoty nie sprzeniewierzyłem, a przeciwnie z wzajemnego rozliczenia przypada na moją korzyść kwota 699 zł. 30 gr. O zapłatę tej kwoty zaskarżyłem 12. bm. powyższą firmę w Sądzie Pracy we Lwowie. Występuję równocześnie na drogę sądową z powodu rzuconego na mnie oszczerstwa. Kazimierz Dzwonowski (J. Strzemię 5).

(—) **P. Grzegorz Lubowicz,** konduktor miejskiej kolei elektrycznej, mąż b. obrończyni Lwowa Marji Neymajerównej, Polak, gorący patrjota i wnuk powstańca pułkownika Pasławskiego prosi nas o zaznaczenie, iż niema nic wspólnego z rodziną Lubowiczów, z której pochodzi zastrzelony bandyta, Jarosław Lubowicz, sprawca napadu na listonosza Kochanowskiego.

(—) **Włamania i kradzieże.** Marja Schiffman (Zamarstynów 17) doniosła policji, że dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono garderobę oraz bieliznę wartości 1 tys. zł. — Na szkodę Oleny Szynkareńko, zam. Wałowa 5, skradziono wczoraj bieliznę oraz gotówkę łącznej wartości 300 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Marcina Chomickiego i Włodzimierza Hladonia poszukiwanych przez wydział śledczy, oraz Władysławę Leszczyńską, przytrzymaną na pl. Solskich na sprzedaży rzeczy podejrzanego pochodzenia.

(—) **Ofiara jazdy szoferskiej.** Na ul. Kopernika szofer Stanisław Wróbel najechał wczoraj na 10-letniego Kazimierza Martyniaka, który doznał złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(—) **Zamach samobójczy 19-letniej niewiasty.** Wczoraj popołudniu targnęła się na życie 19-to letnia Janina Kłusowska, zam. Boczna Pełtewna 3, która w zamiarze samobójczym napiła się jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie znana.

Jak wiadomo w maju roku zeszłego znana fabryka perfumerji Elida ogłosiła za pośrednictwem Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, konkurs malarski na „najpiękniejszą“ główkę kobiecą, wyznaczając 3 nagrody w łącznej sumie zł. 12.000.

Konkurs ten, zamknięty z końcem roku, przyniósł bardzo obfity plon w postaci przeszło 240 obrazów, z których najcelniejsze wystawione są obecnie w Salonach Zachęty.

1-sza nagroda w wysokości zł. 6.000 przyznana została p. Michałowi Borucińskiemu.

2-ga nagroda w wysokości zł. 4.000, p. Stanisławowi Zawadzkiemu.

3-cia w wysok. zł. 2.000 p. Piotrowi Stachiewiczowi.

Wystawa prac wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na to, iż reprezentowane są w niej wszystkie szkoły współczesnego malarstwa.

Bakcyl anemji odkryty.

Berlin, w marcu.

Prof. **Schilling** z Berlina, odkrył bakcyl t. zw. **anemji złośliwej.** Są to laseczniki wielkości dwóch do czterech tysięcznych milimetra, znajdujące się tylko we krwi chorych na anemję złośliwą. Odkrycie ma niesłychane znaczenie dla nauki, gdyż potrafi może opanować **jedną z najpopularniejszych, a niemożliwych dotychczas do wyleczenia chorób, dziesiątkująca kobiety i małe dzieci.**

Składki.

Dla ślepej Minki: M. C. zł. **5.—**

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 10-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 137471 los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

15.000 zł. Nr. 77351.

Po 5.000 zł. Nr. 798 6042 60359.

Po 3.000 zł. Nr. 51566 los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 127225 143064.

Po 2.000 zł. Nr. 23399 24738 40136 48228 84670 94950 127778 149484 152688 155225.

Po 1.000 zł. Nr. 800 9076 23765 25006 28263 39403 **52906** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 55650 58692 70397 74496 75758 79082 **84004** los zakupiony w kantorze „Nadzieja, Lwów, Sykstuska 6., 87031 90121 96264 98225 106165 **111401** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 115083 125889 132250 151551 153480 162133.

Po 600 zł. Nr. 2714 14319 23766 30469 85696 45274 52122 57756 66179 72461 81698 90056 93597 95655 110784 112983 129510 133606 141018.

———o———

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18. marca. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 94 3/4, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. dolarowa —, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 123.53, Holandja 356.35, Londyn 43.18, N. Jork 8.88, Paryż 34.75 i pół, Szwajcarja 171.12, Wiedeń 124.99, Włochy 46.58.

Warszawa 18. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 171, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Spiess 255, Elektr. Dąbrowa 105, Siła światło 142, Warsz. Tow. Cukr. 39 i ćw., Nobel 34 i ćwierć, Modrzejów 29, Ostrowiec 97 AB, Starachowice 31.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 18. marca. (Tel. G. P.) B. Polski 171, Zieleniewski 136.70, Firley 50.75, Siersza g. 125.50, Siersza d. 63, Chodorów 158.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23 i ćwierć, Nowy Jork 5.19.95, Belgja 72.19, Włochy 27.22, Hiszpanja 78.50, Holandja 208.25, Berlin 123.45, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.90, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.09 i pół, Helsingsfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 18. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.55, Belgrad 12.47 i pół, Berlin 168.58, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.82, Bukareszt 4.22 i ćwierć, Kopenhaga 189.35 Londyn 34.48 3/4, Madryt 107.05, Medjolan 37.20 i pół, N. Jork 710.35, Oslo 189.45, Paryż 27.73 i ćw., Praga 21.01 3/4, Sofja 5.11 i pół, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.91, Zurych 136.63, Amerykańskie 708, Niemieckie 168.33, Francuskie 27.86, Włoskie 37.32 i pół, Węgierskie 123.73, Szwajcarskie 136.28, Renta majowa 0.903, Renta lutowa 0.903, Tureckie 30.85, Bankverein 24.50, Bodenkredit 108.90, Kreditanstalt 58.50, Bank Hipoteczny 91.15, Kompas 15.50, Laenderbank 31.50, Merkury 21.90, Kolo. półn. 1165, Austr. Kol. p. 44.15, Kolej połudn. 12, Cement 128, Alpiny 40.45, Berg u. Huetten 920, Krupp 11.50 Poldi Huette 195.50, Prager Eisen 117, Rima 347 3/4, Skoda 10 i pół, Zieleniewski 113.90, Fanto 5 i ćwierć, Galicja 67.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.43, Holandja 12.11 13/16, Francja 124.30, Belgja 34.95, Włochy 92.69, Niemcy 20.45 7/8, Szwajcarja 25.23 i ćwierć, Hiszpanja 32.20, Danja 18.21, Szwecja 18.16 5/8, Norwegja 18.19 7/8, Portugalja 108.25, Helsingfors 192.90, Praga 163.87, Budapeszt 27.85, Belgrad 276, Sofja 675, Rumunja 815, Wiedeń 34.55, Warszawa 43.27.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Lepiej późno niż nigdy.

POPRAWA STOSUNKÓW NA POCZCIE

Stanisławów, w marcu.

Wreszcie z przyjemnością podnieść należy, że stosunki na naszej poczcie **uległy znacznej poprawie.** Największa dotychczasowa bolączka, to jest telefony, funkcjonują już prawie zupełnie dobrze. Widocznie pp. telefonistki wzięły sobie do serca głosy nieszczęsnych dotychczas abonentów i lepiej urzędują.

Jeszcze tylko maleńka poprawka przy nadawaniu listów poleconych. Przyznać trzeba, że dwa okienka do przyjmowania listów poleconych, jak na Stanisławów, to rzeczywiście cokolwiek za mało. Tem bardziej, że cały szereg władz cywilnych i wojskowych, nadaje także przy tych okienkach swe przesyłki polecone i w takim razie publiczność zmuszoną jest **całemi godzinami** wyczekiwać swej kolejki. Należałoby więc albo uruchomić jeszcze jedno okienko, albo też przeznaczyć **pewne tylko godziny dla listów urzędowych,** lub nawet wyznaczyć urzędnika, któryby się trudnił wyłącznie przyjmowaniem listów urzędowych.

Nie powinno dalej zdarzać się, by osoby, które przychodzą przed godziną 19, odchodziły, nie nadawszy listów. Należy od osób tych przyjmować przesyłki, a raczej **zabronić wejścia na pocztę po godzinie 19.** Nie należy bowiem do przyjemności, gdy po pół godzinnem czekaniu odchodzi się z niczem. W każdym razie powtarzamy, poprawa jest znaczna i widoczna.

Wybór radcy handlowego.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj wybrany został inż. Emanuel Weingarten, przedsiębiorca i przemysłowiec ceramiczny radcą do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Wybór nastąpił wszystkiemi głosami obecnych przemysłowców ceramicznych, bo 297 głosami.

Oskarżeni o spędzenie płodu.

Stanisławów, w marcu.

W sobotę odbyła się przed Trybunałem karnym rozprawa przeciw **Marcie Owczar z Jezupola o spędzenie płodu** i drowi B. B. o współwinę w spędzeniu płodu i uwiedzenie do nierządu. Wyniki rozprawy i przeprowadzone dowody wykazały ponad wszelką wątpliwość, że dr. B. B. dostał się na ławę oskarżonych jako **ofiara wymuszenia** ze strony Marty Owczar, która tą drogą usiłowała dojść do majątku. Trybunał po przesłuchaniu świadków dra Hrobelnego, adw. dra Scheinmana, Anny i Zofji Sokołowskich przyszedł do przekonania, co w uzasadnieniu wyroku ogłosił, że zapodania Marty Owczar tak co do spędzenia płodu i współwiny dra B. B., a tem bardziej uwiedzenia do nierządu nie zasługują na wiarę, wobec czego zapadł **wyrok uwalniający od winy i kary.** Przewodniczył s. s. o. Kasparek, wotowali sędziowie s. o. Melzer i Wiszniewski. Oskarżał prokurator Powroźnik. Bronił adw. dr. Partycki.

Rozszarpany przez pociąg.

Stanisławów, w marcu.

Wczoraj przejechał pociąg osobowy zdążający ze Stanisławowa do Stryja, na linji Stanisławów — Ciężów, osobnika **nieznanego na razie nazwiska i pochodzenia.** Przejeżdżająca lokomotywa wyrwała mu prawą nogę oraz stopę lewej, wlokąc za sobą skrwawiony tułów. Zupełnie zmasakrowane zwłoki zastano dopiero na moście kolejowym w Majdanie. Niewątpliwie zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, choć samobójstwo również nie jest wykluczone. Identyczności dotychczas stwierdzić nie zdołano.

KRONIKA.

Pożary. W Haszczowie, pow. Skole wybuchł pożar w zabudowaniach Marji Haszczowskiej. Pastwą ognia padł cały dom, wszystkie zabudowania wraz ze znajdującym się tamże zapasem zboża. Szkoda wynosi przeszło 5.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona. — Tego samego dnia wybuchł pożar w Huszczem, pow. Skole w zabudowaniach Iwana Ilnickiego. Spłonął dom mieszkalny. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

Wczoraj spadający z dachów śnieg poranił ciężko woźnego Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy **Jana Terleckiego.** W groźnym stanie odwieziono poranionego do szpitala, a następnie do Lwowa.

Kradzieże. Wczoraj włamali się nieznani chwilowo sprawcy do fabryki gipsu i cementu firmy Lamm i spółka w Pałahiczach powiat Tłumacz, skąd zabrali pasy z maszyn, wartości około 1000 zł.

W zakładzie ks. Seklora skradziono po włamaniu się na strych **znaczną ilość płaszczy** i rękawiczek dziecinnych. Szkoda wynosi przeszło 200 zł. — Po włamaniu się do mieszkania Leopolda Kamińskiego, ases. kol., skradziono mu 10 kg. szynki, obuwie oraz inne rzeczy, łącznej wartości około 250 zł. — Leona Heczkę, Stanisława Kuczerawego i Alojzego Kryształa przy trzymano celem stwierdzenia alibi, jako podejrzanych o popełnienie kradzieży znaczniejszej ilości czekolady, na szkodę Marji Wunder ze Stanisławowa. — Mikołaj Szczudło ze Stanisławowa sprzeniewierzył na szkodę Apolinarego Kowalewskiego pierścionek.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.29, N. Jork 25.60 3/4, Belgja 355.50, Hiszpanja 386.00, Włochy 134.05, Szwajcarja 492.50, Danja 682.50 Norwegja 682.75 Szwecja 684.25, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 607.50, Wiedeń 360.00

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. marca

Tendencja ożywiona. Obrót średni.

AKCJE: Dolarówka 91.50—95.50, Chodorów 202.00—203.00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.10.00—36.70.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.20—41.60, 10 rubli 46.50—46.80.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

———o———

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 18. marca 1929.

Warszawa 1085 15.15 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej, 19.30 Transmisja opery „Flet zaczarowany" W. A. Mozarta z Wiednia (Audycja międzynarodowa), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 314 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy, 19.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z opery Wiedeńskiej.

Poznań 336 16.40 Kurs języka francuskiego, 18.30 Pieśni ludowe hiszpańskie, 19.30 Audycja międzynarodowa. Transmisja z opery wiedeńskiej.

Katowice 416 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej, 19.30 Transmisja z audycji międzynarodowej. W programie opera z Wiednia.

Wilno 455 17.10 Koncert Rozgl. Wil., 18.40 Audycja literacka, 19.30 Transmisja opery z Wiednia.

Praga 343 15.00 Produkcje muzyczne, 16.30 Koncert. 19.00 Transmisja z Opery wiedeńskiej: „Flet zaczarowany" opera Mozarta.

Lipsk 361 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Koncert kameralny kwartetu Manzer. 21.00 Koncert religijny, 23.00 Koncert i muzyka taneczna.

Frankfurt 421 16.35 Koncert radjoorkiestry. W programie muzyka rosyjska. 20.15 Transmisja słuchowiska ze Stuttgartu. Następnie „Tristan i Izolda" opera w 3 aktach Wagnera (na płytach gramofonowych).

Sztokholm 438 20.15 Koncert solistów. W programie: Schubert, Liszt, Bach i in.

Langenberg 462 20.00 Wieczór Mozarta. Pieśni ludowe bawarskie i austrjackie. 23.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu Silving, 19.30 Transmisja z Opery wiedeńskiej. „Flet zaczarowany", opera w 2 akt. Mozarta.

Budapeszt 554 19.30 Koncert Tow. Filharmonicznego. Transmisja z Wyższej Szkoły Muzycznej. Następnie koncert kapeli cygańskiej.

Zurych 489 19.00 Koncert duetu Smetany, 21.00 Koncert muzyki Straussa.

*

Wtorek, 19. marca 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Uroczystość radjowa dla żołnierzy z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Kraków (314) 17.25 Transmisja z Wilna, audycja dla dzieci. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Poznań (336) 17.55 Transm. z Warszawy. Uroczystość radjowa dla żołnierzy z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 22.15 Muzyka lekka z kawiarni „Esplanada".

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.25 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci. 19.45 Odczyt z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wilno (455) 16.20 Kurs języka włoskiego, 16.35 Koncert chóru „Pocztowego kółka śpiewaczego", 16.50 Muzyka gramof., 20.15 Transmisja z Warszawy.

Praga (343) 16.30 Koncert dla młodzie

ży z Filharmonji, 20.00 Wieczór popularny, 22.20 Produkcje muzyczne.

Lipsk (361) 20.00 Koncert symfoniczny z udziałem Stefana Frenkla (skrz.), 21.15 Radjokabaret, 23.00 Muzyka taneczna.

Tuluza (382) 20.30 Orkiestra. Arje operowe, 21.30 Muzyka wiedeńska, 21.45 Jazz band.

Hamburg (391) 19.25 Transmisja z Teatru Miejskiego „Mikado", operetka w 2 aktach Sullivana.

Brno (432) 19.05 Orkiestra dęta. 20.00 Koncert. W programie: Bizet, Liszt i inni.

Sztokholm (438) 18.30 Radjoorkiestra, 19.45 Muzyka wojskowa.

Langenberg (462) 17.45 Płyty gramofonowe, 20.00 Transmisja z Opery Kolońskiej, „Rigoletto", opera Verdiego. (Występ gościnny artystów włoskich.)

Wiedeń (519) 16.00 Koncert orkiestry Dostal. Muzyka operowa R. sa Wcidzky odśpiewa pieśni Wolfa, Brahmsa i Straussa. 20.15 Wesoły wieczór. Lekka muzyka śpiew i rec. ace.

Zurich (489) 17.15 Płyty gramofonowe 17.55 Kapela ludowa, 20.00 Muzyka kameralna i pieśni szwajcarskie.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

Dr. M. MONDSCHEIN
Stanisławów, Gołuchowskiego 30,
specjal. w leczeniu chorób skórnych i zastarz. wenerycz. Kosmetyka lekarska i leczenie żylaków. 2327-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 1943-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

SŁUŻĄCY z dobremi rekomendacjami, do obsługi domu i osobistej zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Jan Madeyski, Parchacz. 2150-4

ENERGICZNYCH i zdolnych akwizytorów względnie zastępców na popularne ubezpieczenia życiowe wedle najnowszych systemów najpoważniejszej **instytucji ubezpieczeniowej** na bardzo dobrych warunkach poszukujemy tak **we Lwowie jakoteż we wszystkich miejscowościach Małopolski.** Dla ulżenia spłat otrzymują ubezpieczeni w naszem Towarzystwie na żądanie skarbonki oszczędnościowe. Nadzwyczajna sposobność ubocznego zarobku dla P. P. urzędników i nauczycieli tak Panów jak Pań. Szczegółowe oferty z referencjami pod Lwów, główna poczta, skrytka l. 72. 2326

POSZUKUJE SIĘ natychmiast osoby, któraby zajęła się gotowaniem dla 2 osób i mieszkaniem 1 pokój z kuchnią. Czas zajęcia od 8 rano do 15-tej. Zgłoszenia Gutsztadt, Łyczaków 84. 2381-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1970-4

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

DO EGZAMINÓW i repetycyj można bez pomocy korepetytora być dobrze przysposobionym, używając podręczników, ułatwiających naukę Wydawnictwa Wajnera. Katalog z książką gratisową wysyła Wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/60. 2102-3

BEZ NAUCZYCIELA uczcie się literatury polskiej, języków obcych, historji, geografji, matematyki etc. Szczegółowy katalog wraz z gratisową książką wysyła Wydawnictwo „Pomoc Szkolna", Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/71. 2101-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

KANDYDAT notarjatu z długoletnią praktyką substytucyjną przyjmie posadę względnie zastępstwo na czas urlopu. Listy pod „Zastępca" do Administracji. 2348-2

POCZĄTKUJĄCY buchalter dobrze się prezentujący, pilny, sumienny poszukuje pracy we Lwowie ewentualnie na prowincji. Dobre referencje. Listy: **„Młody Buchalter"**, Biuro dzienników, Hetmańska 22. 2415

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie z półroczną praktyką poszukuje posady biurowej ewent. innej. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Administracji pod „Praca". 2388

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju lub dwu pokoi z kuchnią. Wiadomość: Jan Abrahamcik, Lwów, ul. 3. Maja 2. 2343-2

DLA SAMOTNEJ Pani słoneczny pokój z kuchnią, łazienka, urządzone. Zgł. „Centrum" do Admin. 2390

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FIRANKI KAPY, GARNITURY, DYWANY, CHODNIKI, MATERJE MEBLOWE, POSCIEL sprzedaje i przerabia w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4.
Tylko naprzeciw Szkowrona.



PIANINA
renomowanych fabryk polecamy. **KAIM i SYN**
Lwów, Kopernika L. 16.

LIMUZYNA Auto luxusowa, stan znakomity sprzeda Lwów, Kawiarnia Wiedeńska, bufet. 2374-3

PARCELE budowlane do sprzedania. Wiadomość telefoniczna 38-59 od 10 do 12-tej. 2264-3

FORTEPIANY, pianina, na różne ceny pod gwarancją sprzedaje, mienia, kupuje: Hanak, Piłsudskiego 21, 1. p. 2285-10

MAM do sprzedania kilka trójek kur rasy sussex po 40 zł. Zbożkowa, Rudki, wojew. lwowskie. 2421

RADJOULTRAROX komplety cewek do montażu sprzedam. Zofji 12, II. piętro lewo. Od 20 godz. 2394

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" prawie nowy, znakomity i pianino nowe, piękne za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skleniarski. 2426-4

PIĘKNY, krótki Fortepian tanio do nabycia. Chorążczyzny 18, drzwi 5, od 4—5. 2389

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

Dnia 19-go bm. o godz. 1-szej w południe odbędzie się z powodu wyjazdu

Dobrowolna licytacja.
ul. Krasickich l. 18, II. p.

Sprzedawane będą: jadalnia mahoniowa wiedeńska, sypialnia francuska jasna, kluby, biurka, bibljoteka, kasa ogniotrwała, obrazy, dywany perskie, kryształy, szkło, urządzenia kuchenne.
Bliższych informacji udziela **ZARZĄD HALI AUKCYJNEJ,** Akademicka 3. Telefon 30—54. 2283-3

SZYMON KISZKO unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. 2370-3

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Bazylego Stanisława Miszczya 1895 Dawidkowce, wydaną przez P. K. U. Czortków. 2379-3

PRAKTYKA lekarska wraz z **mieszkaniem** natychmiast do odstąpienia. Informacje u Dr. Sussmana w Bursztynie. 2358-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. Sambor na imię Józefa Juźwiaka urodzonego w r. 1904 w Bilince pow. Sambor. 2342-3

ŻYCIE płciowe! Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktór Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet". Doktór Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy". Doktór Surblet: „Sekretne sposoby małżeńskie". Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek, tylko pięć złotych. Wysyłamy za gotówką lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty 50 gr. (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. 2159-15

KAPITAŁ PAŃSKI NIE ZWIĘKSZY SIĘ jeśli się nim nie obraca. Może Pan nim obrócić z zyskiem 25% rocznie bez żadnego ryzyka. Zgłoszenia pod „Lwów-obrót" do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2396

KSIĄŻECZKĘ wojskową zgubioną wydaną przez PKU. Sambor unieważniam. Zygmunt Steuermann. 2410-3

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, pl. Halicki 10, w podwórzu. 2414-10

ADRESY wszystkich zawodów, fabryk, źródło zakupna itd. Prospekta darmo „Merkurmundi", „Poranna". 2416

PIECE i kuchnie kaflowe z białej gliny w dużym wyborze, własnej produkcji dostarcza fabryka kafel dawniej Lewińskiego obecnie „Karpina", ul. Potockiego l. 58. Telefon 5-60. 2417

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kołomyja. Antonijczuk Michał, ur. w roku 1900 w Widynowie pow. Śniatyn. 2422-3

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Sambor na nazwisko Semjona Szewczyka urodzonego w roku 1898 w Pianowicach powiat Sambor. 2400-3

KAPELUSZE, wiosenne modele poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. p. 2391

DLA MATEK!
U dzieci anemicznych działa wzmacniająco i odświeżająco **„BRAZAY"** wódka francuska dodana do kąpieli w należytej ilości. Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

FEJLETON „GAZ. POR." z 20. III. 1929.

A. CONAN DOYLE:

TAJEMNICZA SKRZYNIA

Przełożył P. M.
(Dokończenie).

I potężnem pchnięciem odrzucił w tył ciężkie wieko skrzyni. W chwili, kiedy się podniosło, rzucili śmy się naprzód, ja z rewolwerem gotowym do strzału, cieśla z wzniesionym do góry młotem. Wkońcu ponieważ nic się nie stało, postąpiliśmy jeszcze jeden krok naprzód i zajrzeliśmy do wnętrza kufra który był... próżny.

Jedynie na dnie jego ujrzeliśmy stary lichtarz ze złota, misternej roboty. Wygląd jego nasunął przypuszczenie, że pochodzi z tej samej epoki, co sam kufer. Patyna, którą był powleczony i piękny kształt zdawały się świadczyć, że jest to przedmiot wielkiej wartości. Było to wszystko, co zawierał stary kufer!

— Na Boga! — zawołał Allardyce, patrząc na kufer rozczarowany. — Skądże jest taki ciężki?

— Popatrz pan na ściany i wieko! Mają grubość przynajmniej pięciu cali. Zamek metalowy musi ważyć bardzo dużo.

— Wieko musi podtrzymywać jakiś mechanizm. Ale tu widzę również jakiś napis w języku niemieckim.

— Napis ten świadczy, że skrzynia zrobioną została w 1606 r. przez Jana Rothsteina w Augsburgu.

— Trzeba przyznać, że to robota solidna... Bądź co bądź jednak nie tłumaczy nam tego, co się stało, kapitanie Barclay. Lichtarz jest, zdaje się, ze złota. Przyda się, chociaż nie wynagrodzi nas za trudy, jakie ponieśliśmy dla jego zdobycia.

Nachylił się, aby go wydobyć i od tej chwili zacząłem wierzyć w przeczucia. Chwyciłem go za kołnierz, zmuszając do powstania. Być może przypomniało mi się coś, być może zauważyłem, nie zdając sobie z tego sprawy, plamę krwawą na górnej części zamka. Postępek mój był tak nagły, tak energiczny, że zarówno ja, jak i mój porucznik uważaliśmy go później za natchnienie.

— Tu jest jakieś łotrostwo! — zawołałem. — Podaj mi pan tę zakrzywioną laskę, która stoi w kącie.

Chciałem przy tej pomocy uchwycić i podnieść lichtarz do góry. Zaledwie go dotknąłem, wyskoczyło z pod wieka potężne, zakrzywione, błyszczące ostrze stalowe i wielki kufer zamknął się, jak paszcza drapieżnego zwierzęcia. Ciężkie wieko opadło z głośnym trzaskiem, a wstrząśnienie było tak wielkie, że szklanki ustawione na kredensie za dźwięczały metalicznie.

Mój drugi porucznik usiadł na stole; drżał na całem ciele, jak wystraszony wierzchowiec.

— Ocaliłeś mi pan życie, kapitanie Barclay — zawołał.

A więc to była tajemnica kufra starego Don Ramireza di Leysa. — Tu przechowywał skarby, zebrane w Terra Firma i w prowincji Vera guaz. Ilekroć przed laty wypełniano kufer kosztownościami, żaden nawet najprzebieglejszy złodziej nie mógł odróżnić złotego lichtarza od innych wartościowych przedmiotów. Kiedy położył na nim rękę, straszliwa sprężyna zaczynała działać i stalowe ostrze ciężko spadało na jego głowę, a wstrząśnienie odrzucało go wstecz, umożliwiając równocześnie zamknięcie się kufra.

Pytałem siebie wzruszony, ilu ludzi mogło paść ofiarą tej pomysłowej maszyny w ciągu ostatnich trzech stuleci. Na myśl, że może się stać przyczyną dalszych nieszczęść, przestałem się wahać.

Trzeba się go pozbyć, jak najprędzej.

Nie czekaliśmy nawet na przybycie trzech majtków, ale wynieśliśmy kufer — ja, porucznik i cieśla — własnemi rękami i wrzucili do morza. Skrzynia Don Ramireza spoczywa odtąd na dnie toni, w głębokości kilku tysięcy sążni; jeśli, jak opowiadają, morze wyschnie po upływie szeregu stuleci, biada nieszczęśliwemu, który ją znajdzie i zechce poznać jej tajemnicę.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU W ŻYDACZOWIE
ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza weterynaryjnego z siedzibą w Żydaczowie z poborami grupy VIII. szczebla A. urzędników państwowych i ryczałtem na objazdy służbowe.

Warunki przyjęcia:

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) obywatelstwo polskie,
3) dyplom lekarza weterynaryjnego,
4) dwuletnia praktyka przy władzach państwowych lub samorządowych,
5) biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podanie należy wnosić wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego w Żydaczowie do dnia 15. kwietnia 1929 r.

Radca wydziału powiatowego: **Tokarski** m. p. Komisarz rządowy Starosta: **Rusiński** m. p.

CENY OGŁOSZEŃ: **Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) i tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI